Nr. 90. Kraków, Wtorek 21 Kwietnia 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Hers) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Szaldowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „Nowej Reformy" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Nadesłane uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pelara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Kraków, 20 kwietnia.

Na ostre starcie zanosi się w Izbie poselskiej z powodu adresu do tronu. Sprawa nie pójdzie tak gładko, jak się spodziewał hr. Taaffe, nie ulega już bowiem w tej chwili wątpliwości, że Izba poselska obradować będzie musiała nad paroma projektami adresu, z których najniebezpieczniejszym dla gabinetu będzie projekt zjednoczonej lewicy niemieckiej, klubu bądź co bądź najsilniejszego dzisiaj i najbardziej jednolitego. Nawet z pośród klubu Hohenwarta, konglomeratu grup politycznych o bardzo wątpliwej spójności, wyłonić się mają, jak głuche niosą wieści, samoistne wnioski adresowe, w wielu zasadniczych punktach różniące się od pomysłów Koła polskiego i jego referenta, posła Bilińskiego.

Kiedy półurzędowa prasa wiedeńska po raz pierwszy wystąpiła z zapowiedzią „zawieszenia broni" w walce narodowościowej na czas bieżącego sześciolecia, — wyraziliśmy zdanie, że jak z jednej strony nie przypuszczamy, aby reprezentacya różnoplemiennych ludów monarchii zdobyła się na tę abnegacyę, tak z drugiej strony abnegacyi tej nie podobnaby pochwalać w chwili, gdy stosunki narodowościowe w Austryi nie są ustalone. Zapatrywaliśmy się też z wielkim sceptycyzmem na przesadne i przedwczesne nadzieje, że Izba zadowolni się parafrazą mowy tronowej, nie podnoszącej żadnej z piekących kwestyj politycznych, a stawiającej jedynie program prac ekonomicznych, których w oderwaniu od tła politycznego traktować nie podobna. Adres do tronu jest dokumentem zbyt wielkiej doniosłości dla przyszłości krajów i ludów Austryi, aby przez zamilczenie istotnych ich potrzeb sankcyonować w nim miano istniejący stan rzeczy, aby milczeniem zatwierdzano w nim i godzono się na ustrój polityczny, który dogadza mniejszości niemieckiej kosztem narodów słowiańskich. Taki bezbarwny adres, jak żądają go dzisiaj od Izby poselskiej, mógłby ważnym a zawsze tylko niekorzystnym być precedensem dla ludów słowiańskich Przedlitawii, — powiedzianoby bowiem tak tutaj jak w całej Europie, że zadowoleni być muszą ci, co żadnych wobec korony, w chwili im dozwolonej, nie zgłaszają postulatów.

Nie możemy też żadną miarą pochwalać roli, jaką w kwestyi adresowej odegrać ma Koło polskie. Uchwaliło ono trzymać się „polityki wolnej ręki", — a teraz pokazuje się, że polityka ta wolną jest co najwyżej wobec stronnictw parlamentu, lecz nie wobec rządu. Najsilniejszy klub słowiański, jakim jest Koło polskie, w imię polityki wolnej ręki podejmuje się roli orędownika gabinetu i występuje z projektem adresu do tronu, któryby miał być wyrazem parlamentu przez to, iżby nie zawierał dążności politycznych żadnego z jego stronnictw! Pierwszy ten krok delegacyi polskiej nie okryłby jej liściem wawrzynu, gdyby zamiary jej pomyślny uwieńczył skutek, — skompromituje ją niechybnie, gdy jej projekt adresu w Izbie upadnie, jak się to właśnie stać może.

Jeżeli lewica liberalna wystąpi ze swemi germańsko-centralistycznemi postulatami, jeżeli swe pretensye prawno-polityczne zgłosi większość reprezentacyi czeskiej, jeźli wreszcie nawet grupy Hohenwartowskie zaznaczyć zechcą w adresie do tronu samoistne swe zapatrywania, — jak wtedy, pytamy, wyglądać będzie Koło polskie ze swym bezbarwnym projektem adresowym, dogadzającym jedynie hr. Taaffemu, a nie licującym ani z usposobieniem i potrzebami ludności polskiej, ani z ustrojem Izby?!

Czyżby delegacya nasza nic w naszem imieniu nie miała do żądania w chwili, gdy z żądaniami wystąpią reprezentacye innych narodów i krajów monarchii? Jest to moment, nad którym godziłoby się dobrze zastanowić, — a lepiej wycofać się zawczasu z roli, którą się nieopatrznie zapowiedziało, niż odegrać ją ze szkodą dla własnej sławy i z dotkliwym uszczerbkiem dla interesów kraju.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Wiedeń, 18 kwietnia.

(§) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego podał przewodniczący p. Jaworski do wiadomości **odpowiedź hr. Taffego w sprawie obchodu stuletniej rocznicy konstytucyi 3 maja.** Prezydent gabinetu oświadczył, że co do rekursu lwowskiej Rady gminnej postąpi ministerstwo wedle obowiązujących ustaw. Załatwienie rekursu, który nadszedł przed kilkoma dniami, opóźniło się nieco przez chorobę referenta ministeryalnego p. Roży, jednakże referat odnośny jest już gotów, a ostatecznie załatwi sprawę co do jej politycznej strony rada ministrów, która się 21 b. m. zbierze, i uchwałę swoją natychmiast namiestnictwu galicyjskiemu doręczy.

Co do programu obchodu oświadczył hr. Taaffe, że ocena dopuszczalności tegoż należy do władz miejscowych, które mają polecenie nie stawiać żadnej przeszkody obchodowi, o ile program nie będzie miał cechy demonstracyjnej i nie będzie nastręczał sposobności do wywołania nieporządku. Hr. Taaffe zażądał w tej sprawie sprawozdania od namiestnika, lecz dotychczas go jeszcze nie otrzymał.

Dr. Rutowski interpeluje w sprawie pytań, postawionych przez p. Szczepanowskiego, odnoszących się do obchodu konstytucyi trzeciego maja.

Przewodniczący p. Jaworski oświadcza, że wszystkie te pytania przedstawił prezesowi ministrów, który znowu odwołał się do kompetencyi galicyjskich władz politycznych, które w pierwszym rzędzie są powołane do tego, aby sprawę programów, skoro takowe będą ogłoszone, rozstrzygać.

Dr. Sokołowski przedstawia program drukowany, nadesłany ze Lwowa i mniema, że wypadałoby zapytać ministra, czy się zgadza na ten program?

Przewodniczący Jaworski oświadcza, że należy najpierw czekać na decyzyę galicyjskich władz politycznych.

Dr. Rutowski stawia wniosek: „Koło przyjmuje sprawozdanie przewodniczącego do wiadomości, zleca mu czuwać nad sprawą i najrychlej donieść Kołu o stanowisku rządu centralnego wobec sprawozdania namiestnika."

Wniosek ten przyjęto.

Na wstępie posiedzenia oświadczył p. Jaworski, że żadnej konferencyi w sprawie adresowej nie miał ani z Chlumeckym, ani z Hohenwartem, że zatem wszystkie obiegające o tem wieści są bezpodstawne i fałszywe.

Pos. Gułuchowski Adam uzasadnia swój wniosek o kolejach lokalnych podolskich i żąda, ażeby sprawę przekazano osobnej komisyi z poleceniem przyspieszenia sprawy. W rozprawie nad tem zabierają głos pp. Wolfarth, Wielowieiski, dr. Weigel, dr. Biliński. Sprawę lokalnych kolei podolskich przekazuje Koło swej komisyi kolejowej.

Poseł Potoczek stawia wniosek, aby podziękować cesarzowi za wzmiankę w mowie tronowej o reformie sądownictwa i żąda reformy procedury sądowej i ustanowienia w tym celu komisyi w Kole, podnosząc, że jeśliby Koło tę sprawę przeprowadziło, to zyskałoby tem sobie wdzięczność ludu, a względnie włościaństwa.

Następują wybory do komisyj t. j. mianowanie kandydatów Koła do komisyj izbowych. Tu podnieść należy, że nasi panowie „konserwatyści" otworzyli na całej linii wyborczej ogień tyralierski w szczególności przeciwko kandydaturom posłów liberalnych, jako to: Szczepanowskiego Rutowskiego, Sokołowskiego, Weigla i Lewakowskiego. Tym sposobem upadła kandydatura p. Sokołowskiego do komisyi przemysłowej, a w miejsce p. Sokołowskiego przeszedł p. Rozwadowski. Do komisyi adresowej nie wybrano ani jednego posła demokratycznego.

Wynik wyborów komisyjnych jest następujący: do komisyi adresowej wybrano: Abrahamowicza, Benoego, Bilińskiego, Czerkawskiego, Jaworskiego, Madeyskiego, i Stadnickiego; do komisyi budżetowej: Kozłowskiego, Czerkawskiego, Gniewosza Edwarda, Madeyskiego, Pinińskiego, Rutowskiego; do komsyi petycyjnej: Kopycińskiego, Potoczka, Ruczkę, Świeżego; do komisyi legitymacyjnej: Eugeniusza Abrahamowicza, Henzela, dra Byka, dra Lewickiego; do komisyi nietykalności posłów: Tyszkiewicza, Tyszkowskiego, Skrzyńskiego; do komisyi prawniczej: Roszkowskiego, Madeyskiego, Pinińskiego, Weigla; do komisyi wojskowej: Chrzanowskiego, Hompescha, Kluckiego, Popowskiego, Tyszkowskiego; do komisyi podatkowej: Abrahamowicza Dawida, Czajkowskiego Alfonsa, Płużeka, Wolfahrta; do komisyi gospodarczej: Kozłowskiego, Chrzanowskiego, Jędrzejowicza, Sczepanowskiego, Kraińskiego; do komisyi przemysłowej: Bilińskiego, Borkowskiego, Lewakowskiego. Czajkowskiego Władysława, Chotkowskiego, Rozwadowskiego i Straszewskiego, wreszcie wybrano hr. Łosia członkiem kontroli długu państwowego.

Z Koła polskiego.

Sekretaryat Koła poselskiego polskiego w Wiedniu przesyła nam następujące sprawozdanie z posiedzenia Koła w dniu 16 kwietnia.

Poseł ks. Jerzy Czartoryski zawiadamia Koło, iż najwyższem postanowieniem powołany został na dziedzicznego członka Izby panów i stanowisko to przyjął; żegna więc kolegów swoich z Koła, zapewniając zarazem, iż pomimo to i nadal zachowa z Kołem najściślejszą styczność, do czego i jako poseł Sejmu i jako członek Izby wyższej Rady państwa jest statutem umocowany, i w swej działalności dla dobra kraju nie ustanie.

Przewodniczący p. Jaworski zażądał od Koła upoważnienia do postawienia w Izbie wniosku w sprawie odpowiedzi adresem na mowę tronową, — co Koło jednomyślnie uchwaliło.

Przewodniczący p. Jaworski objawił zdanie, iżby w miejsce dotychczasowej kołowej komisyi-matki komisya parlamentarna przedstawiała Kołu kandydatów przy obsadzaniu rozmaitych komisyj izbowych.

P. Biliński zapytuje, czy wolno mu w imieniu Koła wystąpić w Izbie z opracowanym już wnioskiem, wprowadzającym opodatkowanie giełdy i żąda, by dotyczącej komisyi polecono wziąć na uwagę także i opodatkowanie giełdy towarowej.

Po przemówieniach pp. Rapaporta, Stadnickiego, Dawida Abrahamowicza i Kozłowskiego, którzy wszyscy ten wniosek jak najusilniej poparli, a zwłaszcza co do drugiego ustępu tegoż, dotyczącego giełdy towarowej, ponieważ giełda zbożowa nadzwyczaj szkodliwie na rzetelny handel zbożem wpływa, przyjęło Koło wniosek p. Bilińskiego jednomyślnie.

P. Czecz zażądał upoważnienia Koła do postawienia w Izbie wniosku o rewizyę ustawy weterynaryjnej z 29 lutego 1880, — które upoważnienie Koło mu udzieliło.

Nakoniec zawiadamia p. Jaworski, iż poseł ks. Ruczka ponownie zgłosił dawny swój i już w ubiegłej sesyi do komisyi przekazany wniosek o zmianie §. 35 ustawy konkurencyjnej kościelnej z r. 1877.

Reprezentacya miast w Izbie poselskiej.

V.

Reasumując wszystko, co się wyżej powiedziało, dojdziemy snadnie do wniosku, że Galicya w Izbie poselskiej Rady państwa jest znacznie upośledzoną w zbyt skromnie wymierzonej liczbie przedstawicieli kuryi miejskiej, a więc przemysłu, handlu i inteligencyi, że przeto krzywda jawna powinna być usuniętą przez przyznanie kuryi miejskiej w Galicyi znaczniejszej liczby posłów—i, co za tem idzie, przez wliczenie w tę kuryę miast przynajmniej 50 Gdyby Galicya otrzymała w ten sposób o ośmiu, a nawet o dziesięciu posłów miejskich więcej, niż ma dotąd, nawet w takim razie miara przyznanych praw politycznych byłaby znacznie skromniejszą, niż w Czechach, nie mówiąc już nic o krajach alpejskich. Tutaj bowiem t. j. w Austryi (po wyłączeniu Wiednia), w Austryi Wyższej i w Salzburgu razem złączono 135 miast, miasteczek i mieścin w okręgi o łącznej liczbie mieszkańców, wynoszącej 331.928, skutkiem czego jeden poseł jest przedstawicielem średnio biorąc 35.985 mieszkańców, — w Czechach zaś (wraz z Pragą) złoczono 212 gmin z z ludnością, wynoszącą razem 1,500.532, a przez to jeden poseł jest przedstawicielem średnio 46.891 mieszkańców.

Gdyby w Galicyi trzymano się tejże samej miary i wliczono w kuryę miejską oprócz miast, będących siedzibami starostw, także miasta i miasteczka, w których są sądy powiatowe, wówczas Galicya powinnaby mieć po słuszności przynajmniej dwudziestu przedstawicieli kuryi miejskiej. Na tej zasadzie rozpatrując się w stosunkach galicyjskich, można łatwo ułożyć 16 okręgów wyborczych — z pominięciem obu stolic — bez uciekania się do większej liczby miast, bo najwyżej dziesięć wystarczałoby snadnie, aby tym warunkom dogodzić. Atoli chcemy być skromniejszymi wedle usposobienia, którego tyle przy każdej sposobności składamy dowodów, — i układamy, nie naruszając Krakowa i Lwowa tylko trzynaście okręgów. Przy układaniu mieliśmy wzgląd na sąsiedztwo terytoryalne i na liczbę mieszkańców miast i miasteczek, bo w poczet projektowanych okręgów nie wliczyliśmy ani jednego miasteczka z mniejszą ludnością niż 3000, a gdyśmy kilka takich drobnych miasteczek w poczet kuryi wliczyli, uczyniliśmy to bardzo rzadko i wyjątkowo, jak to ze szczegółów się okaże, bo zresztą uwzględnialiśmy tylko miasta z ludnością większą niż 5 tyś.

Według tych wskazówek i zastrzeżeń należałoby utworzyć trzynaście grup sposobem, jak następuje:

Biała (7620), Chrzanów (7670), Jaworzno (6620), Oświęcim (5360), Kęty (5360), Lipnik (7172), Wadowice (5374), Żywiec (4437) — razem ośm miast łącznie z ludnością 49.553.

Nowy Sącz (12.712), Tarnów (27.575) Nowy Targ (5868), Stary Sącz (4208), Mielec (4690), razem w pięciu miastach ludności 55.053.

Bochnia (8703), Podgórze (13.134), Wieliczka (6037), Wiśnicz (3730), Brzesko (3252), Niepołomice (4131), Dobczyce (3329), razem w siedmiu miastach i miasteczkach ludności 45.645.

Rzeszów (11.953), Jasło (4513), Gorlice (5653), Biecz (3051), Łańcut (4483), Ropczyce (3623), Kolbuszowa (3208), Nisko (3505), Krosno (3249), Korczyna (5261), razem w dziesięciu miastach i miasteczkach ludności 48.499.

Przemyśl (35.250), Jarosław (1.719), Sanok (5.564), Brzozów (4061) razem w czterech miastach 62.794 ludności.

Sambor (14.324), Drohobycz (17.784), Borysław (10.237), Turka (5.326), Dobromil (5.267), razem w pięciu miastach 50.938 ludności.

Jaworów (9.291). Gródek (10.712), Rawa Ruska (7.381), Żółkiew (7.033). Mościska (4.326), Sądowa Wisznia 5.335), Lubaczów (4.786), Komarno (5.242), razem w ośmiu miastach 54.106 ludności.

Brody (17.475) Złoczów (10.119), Sokal (8.118), Kamionka Strumiłowa (6.483), Busk (6.346), Jezierna (5.346) Bełz (4.811), razem w siedmiu miastach 58.598 ludności.

Tarnopol (26.097), Zbaraż (8.787), Założce (6.931), Skałat (5.873), Trembowla (7.335), razem w pięciu miastach 55.023 ludności.

Brzeżany (11.160), Bóbrka (4.947). Przemy-

TEATR.

„Thermidor", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

W sobotę na benefis pani Antoniny Hoffmann ujrzeliśmy na scenie naszej głośny utwór Wiktoryna Sardou, który tak silnie poruszył umysły i namiętności mieszkańców stolicy nadsekwańskiej. O sztuce tej pomieścił już dziennik nasz w nrze 28 obszerniejszą relacyę, napisaną przez mego kolegę na tle sprawozdań dzienników francuskich, obecnie więc nie będziemy się wdawać w bliższy rozbiór samejże treści i poprzestaniemy tylko na zdaniu sprawy z wrażenia, jakie ta sztuka na nas wywarła, skorośmy ją ujrzeli na scenie krakowskiego teatru. A wrażenie to nie było tak silnem u publiczności naszej, jak w ojczyźnie autora. Ani strona historyczna dramatu, ani też strona polityczna nie mogły z natury rzeczy obudzić u nas tyle zaciekawienia, co w Paryżu, główny więc interes skupiał się około samej faktury scenicznej i tej, że się tak wyrazimy, zewnętrznej strony efektów dramatycznych, o głębszej bowiem psychologii charakterów i o ścieraniu się podnioślejszych idei niema mowy w tej sztuce. Tragiczne ramy tła historycznego i kontrast poszczególnych sytuacyi, z niezwykłą zręcznością poplątanych — oto środki, za pomocą których autor działa na publiczność. „Thermidor" — to nie dramat historyczny, ale raczej utwór, należący do kategoryi t. zw. sztuk „rodzajowych", osnuty tylko na tle dramatycznego momentu historycznego. Mówi się tu wiele o Robespierze, Saint-Just, Fouquier-Tinville i t. p... ale wielcy ci działacze polityczni nie występują na scenie i są co najwyżej sprężynami, wprawiającemi w ruch efektowne tło mdłego romansu. W świetnie napisanych tyradach historyozoficznych słyszymy często o tych strasznych wysłannikach dziejowego przewrotu; nie mają oni jednak dramatycznego w sztuce znaczenia, a ze wszystkiego, co o nich dowiadujemy się od p. Sardou, przekonywamy się, że nie odczuł on całej doniosłości tej chwili dziejowej, która bądź-co-bądź przyniosła zbawienie i nową erę dla Francyi, a pośrednio i dla całej Europy. Gdybyż przynajmniej wprowadził był autor bohatera, w którym koncentrowałyby się ówczesne pragnienia, namiętności, gorące uczucia i podniosłe cele narodu francuskiego, gdyby dał nam patrzeć na któregoś z tych nieustraszonych szermierzy idei, co w walce o nią znachodzili śmierć męczeńską, a których nie splamiła inna krew, prócz tej, jaką chyląc głowę pod gilotyną, sami za przekonania swe przelali... Ale nie — tego wszystkiego niema w dramacie. Cóż więc mogło skłonić autora „Teodory" do wcielenia swego dramatu w ramy rewolucyi francuskiej i pamiętnego miesiąca „Thermidor"?... Nic więcej jak tylko upodobanie do okropności, jak wyraził się wysoce ceniony krytyk francuski Hugues Le Roux.

(*„C'est ce goût décadent de la souffrance charnelle, de l'horreur presque physique qu'elle impose aux nerfs des foules, qui a conduit M. Sardou à écrire Thermidor"*)

Dreszcz zgrozy, jaki wywołuje widok ciekącej krwi, zgrzyt gruchotanych kości i obraz barbarzyńskich okrucieństw, podyktował już temu znawcy teatru i ulubieńcowi publiczności jego sensacyjne widowisko: „Tosca", gdzie można mieć przyjemność oglądania tortur na scenie. Podobnych efektów szukał Sardou i w „Kleopatrze", a nawet kryła je wśród niezaprzeczonych piękności i „Teodora".

Jeżeli więc tak jest, jeżeli taką, czysto spekulacyjną i na zepsuty smak szerokiej publiczności obliczoną tendencyę miał autor „Thermidora," to zaiste trudno zrozumieć o co się gniewali tak srodze na niego francuscy republikanie. Można się gniewać na autora, ale tylko ze stanowiska literackiego. Swoją drogą zaprzeczyć się nie da, że „Thermidor" posiada prawdziwie po mistrzowsku pomyślane i z niepospolitą siłą dramatyczną nakreślone sceny, że jesteśmy tu świadkami dyalogów pełnych ognia i obrazów o kalejdoskopowej zaiste błyskotliwości. Szlachetniejsze współczucie dramatyczne i nastrój bardziej podniosły budzi jedynie akt trzeci, rozgrywający się między bohaterskim kochankiem Martialem, a roztropnym, chociaż niezupełnie sympatycznym przyjacielem jego Labussierem. Ten ostatni prowadzi też miłosną parę przez labirynt zawiłej intrygi, usiłując uratować zakochanych z burzy grożnych wypadków. Zamiar ten jednak nie udaje mu się z winy uwielbianej przez Martiala Fabianny, przenosi ona bowiem po nad życie własne i szczęście ukochanego. fanatyczną misyę zakonnicy, ginącej za niepopełnione winy dla mistycznego celu. Śmierć ta nie wydaje nam się szczytną nie ma w niej bowiem ani wyższej moralności ani też tragicznej winy. Sam Martial nie przerasta typu zwykłego szablonowego amanta, a w wielkiej miłosnej scenie aktu drugiego, nie zdobywa się ani na chwilę na jakąś nową pieśń miłości. Cały ten romans, jak w ogóle i prowadzenie akcyi zbliża się niejednokrotnie do maniery operowego libretta, które pozbawione muzyki, nie zdolne jest wywołać żywszego interesu. Najwięcej mówi i rusza się Labussier, intrygant a zarazem rezoner sztuki: ale nie jego to rzecz ferować sądy i rzucać kamieniem na czyny krwawych dni rewolucyi. Chytry ten komedyant, rządzący się przeważnie instynktem samozachowawczym, mniejsze jeszcze może sobie rościć do tego prawa, jak autor „Rabagasa" i „Nienawiści". Nieprzekonuje nas więc to, co mówi w sztuce figura tak niepoczesna i nic nie wyrażająca, w tak wyrazistej epoce.

Jeśli „Thermidor" będzie miał powodzenie, zawdzięczać to będzie raczej malowniczemu grupowaniu obrazów dramatycznych i temu, co zwykliśmy zwać mianem nerwu dramatycznego, jeżeli zaś powodzenia mieć nie będzie, to — powiedzmy otwarcie — winić o to trzeba jego bezduszność. To pewna, że takiej sensacyi jak w Paryżu nie wywoła nigdzie. W Berlinie już zawiodły oczekiwania przedsiębiorcy teatru tamtejszego, u nas zaś nie zauważyliśmy również, ażeby sztukę tę przyjmowano zbyt gorąco, mimo, iż sceny końcowe aktów zmuszały audytoryum do oklasku, nazbyt bowiem silnie poruszały nerwami widzów, by mogły przejść bez wrażenia.

Pozyskanie „Thermidora" dla naszej sceny zawdzięczamy znakomitej naszej artystce, pani Antoninie Hoffmann, a nabytek ten uważamy bądź-co-bądź za korzystny. Rehabilituje on potrosze tegoroczny nasz repertuarz nowości obcej literatury, której honoru, bronił dotychczas jeden tylko „Honor."

Pani Hoffmann, która odtworzyła tyle postaci w sztukach Sardou, zadowolniła się tym razem małą rolą, odstępując główne zadanie pannie Kałużyńskiej Benefisantka nie miała chyba powodu żałować, że tym razem nie pokusiła się o nowe laury artystyczne, — witano ją bowiem tak serdecznie i obdarzono taką powodzią kwiatów i bukietów — że w uznaniu tem publiczności znaleść musiała pełne zadowolenie.

Panna Kałużyńska umiała ocenić ważność swego zadania i starała się wznieść na wyżyny tragedyi swą limfatyczną bohaterkę. Płaczliwy liryzm, właściwy talentowi tej artystki, przekradł się jednak do miłosnej sceny aktu drugiego, zastępując miejsce zamierzonego przez autora ascetycznego chłodu, który na chwilę zaledwie przechodzić powinien w zmysłowe uniesienie. Rolę kochanka Martiala odegrał p. Rygier z drapieżnym niemal temperamentem, ale bez tej poezyi, jaką wlał niegdyś w rolę Andreasa w „Teodorze." Kreacya artysty w „Thermidorze" leżała więcej w zakresie talentu p. Żelazowskiego — Labussiera natomiast mógł grać z powodzeniem p. Rygier.

Największa co do rozmiarów rola Labussiera — wypowiedziana była przez p. Żelazowskiego bardzo umiejętnie — chociaż z powściągliwością, idącą chwilami za daleko. Przybrany przez artystę wobec terrorystów w akcie trzecim ton charakterystyczny jedynie u pijaków, nie wydał nam się tutaj właściwie zastosowanym, Labussier bowiem ma się maskować udawaniem wylęknionego głupca, zająkującego się ze strachu, a nie wskutek wrodzonej wady organicznej, jak to uczynił artysta, zapominając, iż Labussier, jako znany ex-aktor nie mógł uchodzić za jąkałę. Wiele szlachetnego artyzmu włożył natomiast p. Żelazowski w sceny swoje z Martialem.

Wśród artystów, grających niezliczone role epizodyczne, na wyszczególnienie zasługuje znakomicie pochwycony przez p. Wojnowską typ praczki-rewolucyonistki; dalej zaś wyróżnili się dodatnio pp.: Solski, Antoniewski i Stępowski.

Mise en scene świadczyło korzystnie o gorliwych zabiegach ze strony reżyseryi. (*nil.*)

ślany (4.151), Rohatyn (7.126), Podhajce (5.647), Stryj (16.276), Dolina (8.338), razem w siedmiu miastach 57.645 ludności.

Stanisławów (22.230), Tyśmienica (7.482), Tłumacz (5.160), Kałusz (7.526), Halicz (3.464), Nadwórna (7.132), Delatyn (5.171), razem w siedmiu miastach 58.165 ludności.

Kołomyja (29.838), Śniatyn (10.920), Horodenka (11.162), Kuty (6.320), razem w czterech miastach 58.239 ludności.

Buczacz (11.106), Czortków (4.530), Husiatyn (6.069), Zaleszczyki (5.750), Borszczów (4.330), Budzanów (5.522), Kopeczyńce (6.969), Chorostków (6.293), Skała (6.159), razem w dziewięciu miastach 56.728 ludności.

Wszystkie wyszczególnione miasta z wyłączeniem Krakowa i Lwowa, — ugrupowane w 13 okręgów wyborczych, liczą razem 710.986 mieszkańców, t. j. jeden poseł byłby średnio biorąc przedstawicielem 54.691 mieszkańców, podczas gdy w krajach alpejskich przedstawia średnio 35.985 mieszkańców, a w Czechach 46.891 mieszkańców, z czego wynika dowodnie i przekonywająco, że nawet po przyznaniu prowincyonalnym miastom w Galicyi trzynastu posłów zamiast — jak dotąd — dziewięciu, jeszcze upośledzenie nie będzie usunięte, ani krzywda wyrównana, bo po pierwsze każdy poseł byłby przedstawicielem znacznie większej liczby mieszkańców i wyborców, niż w innych krajach, — po drugie wiele miast i miasteczek, w porównaniu z niemieckiemi i czeskiemi poważniejszych liczbą ludności rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej oraz inteligencyą pozostałoby jeszcze nadal bez prawa w bezpośredniem wybieraniu posłów.

Przed zakończeniem jeszcze jedna uwaga, jaka się mimowoli nasuwa w formie pytania: Jaki też stosunek zachodzi między liczbą mieszkańców kuryi wiejskich i wielkich posiadłości a liczbą ich przedstawicieli — po wyłączeniu kuryi miejskiej? Na to pytanie trudno na razie dać dostateczną odpowiedź, bo niema statystycznych danych ani o liczbie ludności w każdej z tych kuryj, ani o obszarze posiadanej ziemi. Dlatego połączymy obie kurye razem, a reprezentantów Izb przemysłowo-handlowych doliczymy do miejskich. Według tego w Austryi Niższej po strąceniu liczby mieszkańców, głosujących w kuryi miejskiej, pozostanie 1,626.285 mieszkańców w kuryi małych i wielkich posiadłości, reprezentowanych łącznie przez 18 posłów, a więc średnio jeden poseł reprezentuje 90.349 mieszk. Ta cyfra wypadła tu bardzo poważnie dlatego, że w liczbę ludności kuryi małych własności wliczono gęsto zaludnione przedmieścia i wsi podmiejskie pod Wiedniem.

W Austryi Wyższej według takiego obliczenia wypada jeden poseł średnio na 60.287 mieszkańców; w Salzburgu zaś zaledwie na 38.840 mieszk.

Znacznie wyższy cyfra jest w Czechach, tu bowiem wypada średnio jeden poseł na 83.405 mieszkańców.

A jak jest w Galicyi? Tu możnaby dokładnie obliczyć obie kurye z osobna, jednak dla analogii powtarzamy i tu takie samo obliczenie; a z niego wynika, że jeden poseł jest średnio biorąc przedstawicielem 128.530 mieszkańców.

W porównaniu do Austryi Wyższej, gdzie stosunek liczby posłów miejskich i handlowo-przemysłowych do liczby posłów kuryj ziemiańskich wyraża się liczbami 7 : 10, lub w porównaniu do Salzburga, gdzie ten stosunek wyraża się liczbami 2 : 3 — powinna Galicya, gdzie ten stosunek wyraża się liczbami prawie 1 : 3, mieć właśnie dwa razy więcej posłów miejskich, niż ma, jeżeli za podstawę weźmiemy liczbę posłów kuryj ziemiańskich, a przynajmniej 30 zamiast 16, lub inaczej jeżeli za podstawę weźmiemy liczbę posłów obu kuryj ziemiańskich np. z Czech, wówczas powinno z Galicyi być nie 47 przedstawicieli małego i wielkiego ziemiaństwa, lecz 72, t. j. obie te kurye powinny mieć w Wiednia więcej reprezentantów, niż mają dotąd wszystkie cztery. [illegible] (kurya obliczona)— nie zmieniając liczby posłów miejskich — powinna Galiya cała mieć łącznie 98 reprezentantów, t. j. prawie tylu, ile wypada ze średniej miary w całej Austryi według obliczenia w ustępie I.

Gdybyśmy od ogólnej liczby mieszkańców potrącili nietylko sumę ludności miast, należących do kuryi miejskiej, ale i sumę ludności tych miast, które według wyjaśnień w ust. IV do tej kuryi doliczone i do wyboru własnych posłów dopuszczone być powinny, a więc gdybyśmy strącili jeszcze sumę 387.924, wówczas otrzymalibyśmy 5,652.991 mieszkańców, reprezentowanych przez 47 posłów, a według miary czeskiej powinno być przynajmniej 67 posłów.

Na każdy sposób licząc, dochodzimy do wyniku, który jasno liczbami uwydatnia krzywdę i upośledzenie.

Kto to uwzględni, ten nie tylko przyzna za pełną słusznością naszym wywodom i żądaniom, ale nabierze tem więcej otuchy do gorliwego poparcia naszego wniosku o zmianę ustawy wyborczej i o przyznanie Galicyi przynajmniej czterech więcej posłów. Nie wątpimy, że w Kole polskiem znajdzie się większość dostateczna za tym wnioskiem, zważywszy że żądanie we wniosku zawarte jest przecież zupełnie słuszne, dokładnie uzasadnione, a dąży do naprawienia rażącej i dotkliwie upośledzającej krzywdy.

Upomnieć się zatem o usunięcie tej krzywdy przynajmniej w części — jest obowiązkiem posłów galicyjskich; a dogodna sposobność nadarzy się, kiedy z powodu rozszerzenia Wiednia ustawa wyborcza do Izby poselskiej musi ulec zmianie, aby gminy do Wiednia przyłączone wydzielić z dotychczasowych kuryj wiejskich i okręgów wyborczych, a nadać im prawo bezpośredniego wybierania w kuryi miejskiej okręgów wiedeńskich.

Pokrzywdzone miasta zaś powinny korzystać ze sposobności i upomnieć się petycyami do Izby poselskiej o zaniechanie dalszego krzywdzenia ich i upośledzania — a więc o wliczanie ich do kuryi miejskiej i powiększenie liczby przedstawicieli miejskich w Izbie poselskiej. *Jil.*

O adres do tronu.

Zjednoczona lewica niemiecka, jak z Wiednia donoszą, powzięła uchwałę wszystkiemi głosami przeciwko dwom, przedłożyć komisyi adresowej, względnie pełnej Izbie, samoistny projekt adresowy. Wniosek ten postawił pos. Hallwich i motywował go tem, że w adresie, który ma być wyrazem stronnictwa liberalnego, zawarte być muszą postulaty wolnomyślne. Należy w nim nadto położyć nacisk na ugodę czesko-niemiecką i jej jak najszybsze zrealizowanie. Z całego klubu przemawiali tylko posłowie Plener i Sommaruga za przyłączeniem się do bezbarwnego adresu, jaki zredagować ma pos. Biliński. Do komisyi adresowej wyznaczeni następnie zostali przez lewicę posłowie: Plener, Chlumecky, Heilsberg, Kopp, Herbst, Hallwich, Suess, Dumreicher, Siegmund, Demel, Weeber i Russ.

Młodoczesi uchwalili również wystąpić z samoistnym wnioskiem adresu do tronu i dążyli do tego, aby go zgłosić w komisyi adresowej, jako wniosek mniejszości. Ponieważ jednak Młodoczechom w komisyi tej wyznaczono tylko dwa głosy, a do zgłoszenia wniosku mniejszości potrzeba najmniej trzech, przeto odstąpić muszą od tego zamiaru i zadowolnić się akcyą w pełnej Izbie. Zresztą, sądząc z głosów prasy, jakie nas w tej sprawie z Wiednia dochodzą Młodoczesi dotąd nie powzięli stanowczej decyzyi co do stanowiska swego w kwestyi adresowej. Idzie bowiem o to, że gdy oni wystąpią z adresem do tronu o skrajnej tendencyi, to adres może przyjść do skutku w Izbie jedynie w porozumieniu z lewicą, coby jej stanowisko niezmiernie podniosło, a tego sobie Młodoczesi nie życzą. Równocześnie nie chcieliby oni aprobować bezbarwnego adresu p. Bilińskiego, gdyż byłoby to z ich strony cofnięciem się na stanowisko, dawniej przez Staroczechów zajmowane. Pozostaje więc chyba ta ewentualność, że Młodoczesi wstrzymają się w Izbie od głosowania nad adresem do tronu. To też nad tym przedmiotem toczą się nadzwyczaj ożywione rozprawy w klubie młodoczeskim, których wynik na razie we formę uchwały nie został ujęty.

Neue Fr. Presse ocenia sytuacyę, wywołaną adresem do tronu w następujący sposób:

„Dzisiaj, — pisze ten dziennik — nikt już w Izbie poselskiej nie wierzy w prawdopodobieństwo zgodnego przyjęcia adresu do tronu Wątpią nawet nie bez powodów, czy tak zwana prawica zgodzi się na projekt adresowy, wychodzący od Koła polskiego, gdyż nie dogadzałby on skrajnym żywiołom prawicy. Tem mniej przypuścić można, aby lewica przyłączyła się do tego projektu, a tak na pewne twierdzić można, że Izba obradować będzie nad paroma adresami do tronu. Przez to przeciągną się prace komisyi adresowej. Komisya ta ukonstytuować się ma zaraz po wyborze, (który odbędzie się dzisiaj; przyp. *N. Reformy*) a znaczącem jest, iż prawica chce oddać w tej komisyi przewodnictwo hr. Hohenwartowi.“

Na razie tedy, jakkolwiek nie jest znaną jeszcze w całej osnowie treść projektu adresu, jaki ma wyjść z pod pióra p. Bilińskiego, pewną jest rzeczą, że trudności jego przyjęcia piętrzą się, a wnosząc z głosów prasy konserwatywno-klerykalnej, wyłonią się one nawet z pośród klubu Hohenwarta.

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 kwietnia.

Ważne sprawy toczyły się na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, o którem w rubryce „Korespondencya *N. Reformy*“ podaje bliższe szczegóły nasz korespondent wiedeński. Znamiennym też jest objawem usposobienia konserwatywnej większości Koła, iż przy wyborach do komisyi adresowej pominięto zupełnie posłów, którzy wybrani zostali jako zwolennicy programu klubu lewicy sejmowej, a do innych komisyj przydzielano ich albo bardzo rzadko, albo nie uwzględniając ich fachowego uzdolnienia. Nie chcemy się na razie nad tem rozwodzić, dopóki nie otrzymamy urzędowego komunikatu Koła; — przypomnieć tylko musimy panom konserwatystom, że jeżeli posłowie demokratyczni nie utworzyli dotąd w łonie Koła oddzielnego klubu, to postąpili tak w nadziei, że większość majoryzować i za oddzielną, opozycyjną grupę uważać ich nie będzie. Tymczasem większość Koła zaczyna ich traktować jako grupę opozycyjną i sama ich eliminuje, jako reprezentantów stronnictwa mniejszości; któż tu więc zrywa solidarność poselską, posłowie konserwatywni, czy demokraci? Nikt przecież żądać nie może, aby posłowie demokratyczni w imię solidarności skazywali się dobrowolnie na bezczynność w pracach parlamentarnych, lub aby działalność swoją w Kole zaznaczali tem, że z wnioskami swemi zawsze przepadają.

Spotkaliśmy się niejednokrotnie z wiadomością, że poseł śląski ks. Swieży wystąpił, czy też ma wystąpić z Koła polskiego, jeśli ono nie zechce popierać postulatów jego, odnośnie do ludności polskiej na Śląsku. Gdyby do porozumienia na tym punkcie między ks. Świeżym a Kołem nie przyszło, byłby to fakt ubolewania godny; nie chcemy też przypuszczać, aby Koło zechciało interesa Galicyi traktować z wyłączeniem interesów ludności polskiej na Śląsku. — W dzisiejszej naszej korespondencyi z Wiednia znajdujemy nazwisko ks. Swieżego, jako wybranego przez Koło do komisyi petycyjnej, z czego wnosimy, że poseł ten w skład Koła dotąd należy.

Z Niemiec. Mowa cesarza. Kandydatura Bismarka.

Dz. 18 bm. był świętem wojskowem i dworskiem w Berlinie. Zrana odbyła się uroczystość wbijania gwoździ w chorągwie, które później rozdano niektórym oddziałom wojska. Po uroczystości była uczta na dworze. Cesarz w mowie swej, którą zaczął od hasła: *„pro gloria et patria“*, wspomniał o Lutrze, dalej powołując się na kilka wypadków dziejowych, które wydarzyły się dn. 18, nazwał ten dzień pamiątkowym dla Prus, a szczególnie dla wojska, bo to przyczyniło się przedewszystkiem do zdobycia sławy i wielkości ojczyzny. Mowę swoją zakończył wyrażeniem nadziei, że i na przyszłość w podobnych ciężkich czasach odpowie również swoim trudnym zadaniom w walce z nieprzyjacielem czy to zewnętrznym, czy wewnętrznym.

Ks. Bismark odezwał się teraz sam z poparciem swej kandydatury. Przemawiał dwa razy. Raz do deputacyi przemysłowców, która mu ofiarowała w darze bogatą srebrną zastawę, drugi raz do deputacyi konserwatywnego stowarzyszenia z Kiel. Pierwsza z tych deputacyi jest reprezentantką dążeń liberalnych i postępowych, druga przeciwnie jest przedstawicielką konserwatyzmu, obie były jednakowo życzliwie przyjęte i obudwu starał się ks. Bismark dogodzić w swoich odpowiedziach. Szczególnie w odpowiedzi do deputacyi z Kielu starał się wykazać, że zawsze był konserwatystą że w czasie urzędowania swego usuwał tylko to, co przeszkadzało zjednoczeniu Niemiec i utrwaleniu ich stanowiska. Za hasło na przyszłość przyjął: *„quieta non movere.“* Z tej mowy dowiadują się wszyscy, że ks. Bismark ma zamiar jako zwolennik konserwatyzmu korzystać z mandatu w tym celu, aby oponować temu rządowi, który po nim przyszedł i po części już zmienił, a po części pragnie zmienić wiele z tego, co po nim pozostało. Opozycya zwróci się głównie przeciw traktatowi z Austro-Węgrami, bo ten zniży cła od płodów rolniczych Teraz zanosi się na to, że około ks. Bismarka ugrupuje się opozycya konserwatywna przeciw rządowi. Będzie to prawdziwie ciekawy widok. Dopóki ks. Bismark stał u steru władzy, dopóty wszelka opozycya była piętnowana mianem „wrogiego usposobienia dla Rzeszy“ (*Reichsfeinde*), z równą słusznością będzie mógł teraz kanclerz Caprivi wyrażać się tak samo o ks. Bismarku i jego zwolennikach, jeżeli ten zostanie wybrany posłem.

Z Serbii.

Król Milan opóźnił swój wyjazd o jeden dzień, ale w końcu opuścił kraj na trzy lata. Przed odjazdem swoim mógł się na miejscu w Belgradzie dowiedzieć o licznych manifestacyach na prowincyi, wyrażających zadowolenie z jego odjazdu; — jedyną pociechę mógł mieć chyba w tem, że owe manifestacye wyrażały zarazem życzenie, aby także królowa Natalia kraj opuściła. Rząd dotąd nie postanowił jeszcze nic o wyjeździe czy wydaleniu Natalii, ale nacisk na nią objawia się silnie ze wszystkich stron, aby i ją skłonić do wyjazdu na wygnanie.

Przed kilku dniami wyszły w Paryżu „Pamiętniki Natalii, królowej serbskiej“, zawierające listy, depesze i dokumenta urzędowe, odnoszące się do rozwodu. Dokumenta te są po większej części znane. W przedmowie powiedziano, że do ogłoszenia dała upoważnienie Natalia.

Według świeżych wiadomości wkrótce równocześnie wybierają się w podróż do Petersburga prezes gabinetu Paszic i minister skarbu Wuics. Pierwszy z nich jedzie przez Odessę, drugi przez Wiedeń; głównym celem jest przygotowanie do konwersyi długów serbskich. Przygotowanie to ma być ukończone w lecie tak, iż na dzień 15 czerwca będzie zwołaną skupczyna na sesyę nadzwyczajną, aby uchwalić ustawę o konwersyi — a równocześnie inną o budowie kolei nad Timokiem.

Obchód trzeciego maja.

Odpowiedź hr. Taaffego, na zapytanie deputacyi Koła polskiego w sprawie obchodu trzeciego maja, podaje na innem miejscu (Korespondencya *Nowej Reformy* — Wiedeń) nasz korespondent wiedeński. Odpowiedź prezesa gabinetu, — nawiasem mówiąc niepotrzebnie trzymana w tajemnicy aż dotąd — jest wymijającą pod wielu względami i dalszą postawę rządu czyni zależną od sprawozdania namiestnictwa lwowskiego, które dotąd jeszcze do Wiednia nie dotarło. W ogóle odpowiedź ta zadowolnić nas nie może żadną miarą, a sądząc z tego, co pisze nasz korespondent, nie zaspokoiła ona także i członków Koła polskiego.

Ze Lwowa donoszą niektóre szczegóły z programu obchodu 100-letniej rocznicy:

Dnia trzeciego maja o godzinie 7 rano odegra „Harmonia“ pobudkę. W ciągu dnia odbędą się zebrania uroczyste w salach: Ratuszowej, Sokoła i Kasyna miejskiego. W sali ratuszowej wypowie odczyt o konstytucyi trzeciego maja hr. Wojciech Dzieduszycki, w sali Sokoła p. Stanisław Szczepanowski, w sali Kasyna miejskiego dr. Władysław Ostrożyński, w sali Towarzystwa „Skała“ p. Tadeusz Romanowicz. Wykład w Towarzystwie „Gwiazda“ mieć będzie p. Juliusz Starkel. Towarzystwo muzyczne „Lutnia“ i „Echo“ przyjęły współudział w uroczystościach. Miasto całe będzie dekorowane, a wielką wagę położono na przybranie ulicy trzeciego maja — co też nietylko prywatnej postanowiono pozostawić inicyatywie, ale także specyalną wydelegować komisyę, któraby dekoracyą samej ulicy się zajęła, a więc ustawieniem słupów z flagami o barwach narodowych, połączeniem tych słupów za pomocą festonów i szeregu lampionów, wreszcie zamknięciem tejże ulicy na obu jej wyjściach bramami tryumfalnemi. Co do dekoracyi gmachów publicznych i budynków miejskich, chętnie ofiarowali swą pomoc prawie wszyscy artyści malarze i rzeźbiarze, we Lwowie zamieszkali. Jako najstósowniejsze do dekoracyi domów polecają artyści, którzy w tym względzie się już porozumieli, następujące przedmioty: kwiaty, festony zieleni, chorągwie o barwach narodowych, dywany, makaty, herby rzeczypospolitej, transparenta, wyobrażające epizody lub alegorye wypadków, odnoszące się do epoki konstytucyi trzeciego maja, wreszcie portrety albo biusta osób, w tychże wypadkach biorących udział. Co do bliższych szczegółów i sposobów zastósowania środków dekoracyjnych, powyżej wymienionych — a w szczególności co do użycia transparentów, portretów, biustów — panowie artyści, malarze, rzeźbiarze i architekci ofiarowali chętnie swoją radę i pomoc.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie tylko stolice kraju: Lwów i Kraków, ale wszystkie mniejsze i większe miasta i miasteczka Galicyi i Wielkiego księstwa Krakowskiego udekorują o ile możności najświetniej w dniu trzeciego maja swoje gmachy publiczne, budynki miejskie i domy mieszkalne.

Wieczorem Lwów cały będzie iluminowany.

Wieliczka. Onegdaj odbyło się w sali magistratu wielickiego zebranie miejscowych obywateli, celem obmyślenia, w jaki sposób uczcić 100-letnią rocznicę. W tym celu wybrano komitet, złożony z 20 osób. W uroczystości obchodowej wezmą udział wszystkie cechy, Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ i Towarzystwo dramatyczne.

Łańcut. W setną rocznicę konstytucyi trzeciego maja amatorskie Towarzystwo dramatyczne w Łańcucie da publiczności dwa obrazki na scenie w ujeżdżalni zamkowej: 1) „Okrężne“ i 2) „Chłopi arystokraci“. Komitet roześle około 400 biletów bezpłatnych do sąsiednich wiosek dla wieśniaków i wieśniaczek, by w dniu tym przywieść pamięci dziejową przeszłość naszego narodu, o której lud wie tak mało, a dowiedzieć się powinien o tych pomnikowej wartości aktach, które przynoszą sławę narodowi polskiemu.

Wrocław. Połączone Towarzystwa polskie w Wrocławiu obchodzić będą 100-letnią rocznicę konstytucyi 3 maja solennem nabożeństwem o godzinie trzy na 12 rano w kościele św. Krzyża; po południu o godzinie 5 odbędzie się uroczyste zebranie na sali w domu św. Wincentego przy Seminargasse, po którem odbędzie się skromna zabawa.

Szczegółowy program obchodu zostanie później ogłoszony. Do komitetu obchodowego zostali wybrani: Antoni Górnatowski, Paweł Harkiewicz, T. Hoffmann, dr. W. Marten i W. Matuszewski.

Kronika.

Kraków, 20 kwietnia

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we wtorok o godzinie 5 po południu. Na czele porządku dziennego zamieszczono, jako sprawę najpilniejszą, zatwierdzenie wniosków komisyi teatralnej, co do oddania robót kamieniarskich, rzeźbiarskich i cementowych przy budowie nowego teatru w Krakowie.

Rewizye policyjne odbywały się dziś w dalszym ciągu u kilku akademików krakowskich. Nikt nie został aresztowany, lecz nikt także nie wie, czego mianowicie szukają władze policyjne i co jest przyczyną poszukiwań bardzo dotkliwych i przykrych, jeżeli nie dla podejrzanych o kolizyę z prawem, to przynajmniej dla ich rodzin i otoczenia.

W sprawie budowy teatru krakowskiego od jednego z przyjaciół naszego pisma kompetentnego w poruszanej kwestyi, otrzymujemy następujące uwagi:

Wczoraj rozeszła się wiadomość, że komisya teatralna Rady miejskiej uchwaliła ofertę p. Putza na roboty rzeźbiarsko-cementowe dla nowego teatru przedstawić Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Wieść ta zaniepokoiła inteligentny ogół mieszkańców i wywołała zapytania, czy w murach miasta nie ma odlewacza Polaka? czy koniecznem jest oddawać robotę cudzoziemcowi? Wobec takiego zainteresowania pozwólcie na kilka przedmiotowych uwag.

Gdy komisya teatralna rozpisała na dzień 3 marca br. licytacyę na główne roboty dla budowy teatru, na roboty rzeźbiarsko-cementowe, złożyli oferty osobne pp. Putz i Chodziński, pierwszy na sumę 6352 złr., drugi na 5252 złr., oraz ś. p. Chrośnikiewicz, który obok robót kamieniarskich oferował również na roboty rzeźbiarsko-cementowe w sumie 5389 złr. Ponieważ Rada miejska i komisya zamierzyła rozdawać roboty większemi działami, a na taki dział była tylko jedna pełna oferta ś. p. Chrośnikiewicza, przeto Rada miejska ofertę jego przyjęła i zatwierdziła.

Dobrze poinformowani wiedzą, iż zamiarem ś. p. Chrośnikiewicza było oddać wykonanie robót rzeźbiarsko-cementowych pracowni p. Jana Tombińskiego, który dla ś. p. Chrośnikiewicza zestawiał ceny tych robót i podejmował się wykonać je za oferowaną sumę 5389 złr. Gdy obecnie ugoda gminy ze ś. p. Chrośnikiewiczem została rozwiązaną, a komisya teatralna musi nowe zawrzeć ugody, zdecydowano się na rozdział robót, przez byłego oferenta przyjętych, skutkiem czego zawezwano do konkurencyi firmy, które w pierwszej licytacyi brały udział. Na roboty rzeźbiarsko-cementowe wniósł więc ofertę p. Tombiński w tej samej sumie, jak ś. p. Chrośnikiewicz i p. Putz, który z sumy ś. p. Chrośnikiewicza opuścił 50 złr. I tę jego ostatnią ofertę zaleca komisya teatralna Radzie miejskiej do zatwierdzenia.

Dlaczego? Czy dlatego, że p. Putz był łaskaw zestąpić z wysokości 6352 złr. na sumę 5339 złr. i raczył przyznać się, że o 1013 złr. był wyższym od polskiego konkurenta? Czy może dlatego, że o całych 50 złr. jest obecnie niższym od niego?

Przyznajemy chętnie, że p. Putz jest zawodowo wykształconym ornamencistą, ależ p. Tombiński jest nim także! P. Putz dowiódł, że roboty swoje wykonywać umie, ale nikt dotąd nie przekonał się, aby p. Tombiński zobowiązań swoich nie dotrzymywał. P. Putza używają do robót architektonicznych pp. Beringer, Stryjeński, Zaremba itd., z p. Tombińskiego są zadowoleni pp. Kaczmarski, Knaus, Krzyżanowski, Odrzywolski, Wdowiszewski, Zawiejski, że innych budowniczych nie wymieniam. Czyż ci panowie popieraliby partacza, lub nierzetelnego odstawcę ze szkodą własną? Ani na chwilę nie przypuszczam!

Gdy się u nas zjawi jaki młody talent, czy to na polu sztuki, czy przemysłu, to go wydzieramy tak dobrze chacie włościańskiej, jak domkowi przedmieszczanina i pchamy w świat, do szkoły, do nauki; dajemy stypendya, zasiłki, zachęcamy wszelkiemi sposobami do artystyczno-przemysłowej pracy i lubujemy się wspaniałomyślnością własną, troskliwością o dobrobyt krajowego przemysłu, jakbyśmy już wszystko dla tego talentu uczynili. Ale gdy po latach ciężkiej pracy w akademiach sztuki, po znojnych dniach o chłodzie i głodzie nieraz spędzonych, ten nasz protegowany stanie w rzędzie zwykłych pracowników na chleb powszedni, gdy istotnie chce pracować dla swych byłych dobroczyńców, dla swego miasta i kraju, gdy staje do konkurencyi uczciwej i mogącej dać jaki taki rozgłos jego nazwisku, wtedy nad nim przechodzi się do porządku dziennego.

Są wypadki, że posłużyć się trzeba koniecznie zagranicą, cudzoziemcami, ale to tylko wówczas, gdy podobny przemysł w kraju nie istnieje. Ale jeżeli ta okoliczność nie zachodzi, jeżeli nie ma konieczności oddawania robót obcym, powinno się je dawać do wykonania swoim, gdyż inaczej cała teorya o popieraniu przemysłu krajowego stanie się smutną praktyką grzebania tego przemysłu własnemi rękami.

Wierzę, że Rada miejska do wniosku komisyi teatralnej się nie przychyli i roboty odda nie p. Putzowi, ale p. Tombińskiemu, dla zadokumentowania, że gdy mamy w mieście siły polskie, równe zupełnie zagranicznym, mamy również obowiązek czynnie je popierać.

Marszałek ks. Sanguszko dzisiaj odjechał do Lwowa.

Uroczystość 3-go maja ma być, jak wiadomo, we Lwowie i w miastach całego kraju obchodzoną iluminacyami. Z tego powodu *Trybuna* lwowska zamieszcza uwagi, które i gdzieindziej powinnyby znaleźć zastosowanie.

„U nas staje się koniecznem, aby iluminacya nie kończyła się na samem oświetleniu okien, albo na banalnym korowodzie z pochodniami, — lecz żeby ją podniesiono wykonaniem przeźroczy, przypominających najważniejsze chwile i najcelniejszych mężów czteroletniego sejmu. Szczególnie główne gmachy publiczne należałoby w ten dla mas pouczający sposób przyozdobić. Gmach sejmowy powinienby ukazać w przeźroczach Andrzeja Zamojskiego, Małachowskiego, Staszica, Kołłątaja i innych; pierwsze gimnazyum wizerunki Chreptowicza, Ignacego Potockiego, Piramowicza, Kopczyńskiego i t. p.; gmach ratuszowy symboliczne obrazy połączenia stanów, wizerunki Dekerta, Kilińskiego, Zakrzewskiego, Linowskiego; a gmach „Sokoła“ niechby przypomniał szkołę rycerską z Kościuszką, Madalińskim, Niemcewiczem, a wreszcie z Kapostasem i Bartoszem Głowackim. Myśl taka powinnaby znaleźć inteligentnych wykonawców i zostać powierzoną specyalnemu komitetowi artystów“.

Popis muzyczny. W sali Towarzystwa muzycznego odbył się wczoraj popis uczennic szkoły śpiewu znanej w mieście naszem nauczycielki panny Stanisławy Heumann. W muzykalnych sferach popis ten obudził żywe zainteresowanie tak ze względu na osobę nauczycielki, która w ciągu kilkoletniego swego od czasu powrotu z Włoch pobytu w Krakowie dała się poznać zarówno jako utalentowana śpiewaczka jak i sumienna nauczycielka, jak i ze względu na liczny zastęp uczennic, a jego rezultat nietylko nie zawiódł oczekiwań, ale owszem nader pochlebnie zaświadczył o starannym i metodycznym kierunku w szkole śpiewu p. Heumann.

Na program produkcyi wczorajszej złożyły się utwory różnorodnej treści i nastroju. Od poważnego Händla i Mendelsohna począwszy, a na liryce Galla skończywszy, usłyszeliśmy szereg kompozycyj wybranych starannie i wykonanych poprawnie. Panna Heumann, jako uczennica Lampertiego, jest zwolenniczką metody swego mistrza i według niej też prowadzi naukę. Dodatnie strony tej metody, polegające na emisyi pełnych gardłowych tonów, oraz na subtelnem wykończaniu i zaokrąglaniu frazesów muzycznych, uwidoczniły się też u wszystkich uczennic. Każdy z wykonanych ustępów odśpiewanym był gładko, z zadziwiającem poszanowaniem tekstu, a w niektórych nawet przebijały się błyski samodzielnego poczucia muzykalnego i zrozumienia ducha utworu. Wspólną natomiast wszystkim uczennicom była ujemna strona metody Lampertiego, mianowicie pewna lękliwość w szerszem atakowaniu tonów, brak śmiałości i energii, niedostatek siły oddechu. Da się to usunąć z łatwością tam, gdzie metoda opiera się na umiejętnym systemie, i gdzie, jak to z przyjemnością skonstatować było można wczoraj, podwaliną wykształcenia muzycznego jest sumienna i twarda szkoła.

Z pomiędzy wykonanych ustępów programu najlepiej wypadł duet Mendelsohna, odśpiewany przez pp. M. i Św., ustęp z „Lindy di Chamounix“ Donizettiego, odśpiewany zbiorowo, oraz piękny tercet Galla, w którym wzięła udział sama nauczycielka. Głosy uczennic niektórych, jak n. p. pp. Chrz. i Wel., przedstawiły się tu jako materyał bardzo wdzięczny, który pielęgnowany w dobrej szkole, znajduje się na drodze artystycznego rozwoju.

Bardzo licznie zebrana publiczność rzęsistemi oklaskami wyraziła nauczycielce zasłużone uznanie.

Z Izby sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie zakończoną została w sobotę tocząca się przez pięć dni tajna rozprawa przeciw Robertowi Stillerowi i Zygmuntowi Szelidze, oskarżonym o kradzież planów fortecy tutejszej. Obaj obwinieni, dotychczas nie karani, skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia i poniesienie kosztów sądowych, oraz wynagrodzenie rządowi strat spowodowanych kradzieżą.

„Sokół“ krakowski otrzymał od „Sokoła“ poznańskiego srebrny gwóźdź z prośbą o wyrycie na tymże stosownego napisu. Gwóźdź ten zostanie wbity w drzewce chorągwi, na której będzie uwieszony sztandar poznańskiego „Sokoła“. Wydział naszego „Sokoła“ kazał wyryć na gwoździu stosowny napis z datą i wraz ze skromnym datkiem i szczeremi życzeniami odesłano do Poznania.

Koncert kwartetu Hellmesbergera odbędzie się nieodwołalnie w piątek 24 bm. w sali Tow. muzycznego. Program obejmuje utwory Haydna, Beethovena i Volkmana Pozostałe bilety sprzedaje członkom kancelarya Tow. muzycznego, nieczłonkom księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Konfiskata. Numer 8 *Szkolnictwa Ludowego* skonfiskowany został za artykuł p. t. „Nasz budżet szkolny“. Drugi nakład zarządzono z opuszczeniem inkryminowanego ustępu.

† Józefat Komar, doktor wszech nauk lekarskich, lekarz miejski i sądowy w Pilźnie pod Tarnowem, powszechnie znany i poważany z zacności charakteru, uprzejmości i udzielania bezinteresownej porady ubogim chorym, zmarł w 40 roku życia dnia 19 bm., zostawiając wdowę z niemowlęciem. Był ożeniony z córką rotmistrza huzarów p. Jana Eminowicza, brata naczelnika straży pożarnej w Krakowie,

Zmarli. Karolina Rosenblattowa, żona adwokata, matka dra praw profesora uniwersytetu krakowskiego i lekarza specyalisty w chorobach dziecięcych, obu braci znanych w całem mieście, zmarła w Krakowie w 62 roku życia.

Zakliczyn nad Dunajem. (Koresp. *N. Reformy*). Za staraniem nauczyciela p. Pietrzyckiego otworzyło krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej czytelnię w gminie Wróblowice. Uroczyste jej otwarcie odbyło się 13 bm. w sali szkolnej w obecności ks. Ochmańskiego, parocha z Zakliczyna, p. Tabaczyńskiego, dziedzica Wróblowic, dyrektora Taźbierskiego i sąsiednich nauczycieli. Do bardzo licznie zebranych włościan i gospodyń przemawiali kolejno ks. Ochmański, p. Tabaczyński, p. Regiee z Janowic, wykazując cel i korzyści z czytania. Szczegól-

niej pięknem było przemówienie p. Tabaczyńskiego, który spodziewa się, że przez czytanie książek poznają dzieje swego narodu, dowiedzą się, czem są i czem być powinni i że li przez oświatę mogą się podnieść i zespolić z innemi warstwami narodu. — P. Pietrzycki podziękował mowcom za przemówienie, gościom za wzięcie udziału w tej uroczystości, a włościan prosił o pilne czytanie książeczek. Kierownictwo czytelni spoczywać będzie w ręku p. Pietrzyckiego, protektorem i opiekunem będzie p. Tabaczyński, który nadto z własnych funduszów zaprenumerował dziennik dla czytelni, ks. Ochmański obiecał nadsyłać do czytelni *Chatę* i *Nowiny*.

Przyjemnie mi przy tej sposobności nadmienić, że prawie w każdej sąsiedniej naszej gminie istnieje czytelnia ludowa ze sklepikiem. Inicyatywa przy zakładaniu pierwszych, a kierownictwo i prowadzenie drugich jest zasługą nauczycielstwa, które zjeżdżając się na wspólne posiedzenia, radzi nietylko o sprawach szkoły, ale o wszystkiem, mającem na celu podniesienie oświaty, lub dobrobyt ludu.

Uroczystość jubileuszowa 50-letniego istnienia Towarzystwa Naukowej Pomocy im. Karola Marcinkowskiego odbywa się dzisiaj i jutro w Poznaniu. Program uroczystości jest następujący: W poniedziałek o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marcinkowskiego, we wtorek o 10 rano nabożeństwo dziękczynne, po nabożeństwie odbędzie się o godzinie 11 na wielkiej sali bazarowej posiedzenie jubileuszowe, połączone ze zwyczajnem walnem zebraniem na rok 1891.

We wtorek wieczorem odbędzie się uroczystość w teatrze polskim. Program tej uroczystości jest następujący:

1) Prolog. 2) Przemówienie przewodnicącego w komitecie obywatelskim radcy dr. Zielewicza. 3) Przemówienie akademika Wład. Rabskiego w imieniu najmłodszej generacyi stypendyatów. 4) Koncert składający się z części muzycznej, wokalnej deklamacyjnej.

Zakończy obraz z żywych osób, ułożony przez Wład. Mottego i Wł. Marcinkowskiego medal wybity na cześć dra Marcinkowskiego z okazyi 50-letniego jubileuszu jego najpiękniejszego dzieła, jakiem jest Towarzystwo Pomocy Naukowej, jest pomysłu i dłuta artysty-rzeźbiarza Marcinkowskiego.

Na jednej stronie medalu jest portret dr. Karola Marcinkowskiego. Na drugiej stronie umieszczone są na brzegu własne jego słowa: „Wydobywać z narodu zdatną młodzież i obracać jej talenta na pożytek kraju,“ a w środku napis: „Towarzystwo Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego 1841—1891 staraniem stypendystów.“

Występy Modrzejewskiej w Pradze. Z Pragi donoszą: Każdą nową kreacyą zajmuje coraz to więcej Modrzejewska umysły pragskiej publiczności, która gościnne występy znakomitej artystki naszej z coraz to większym zapałem przyjmuje. — O świetnej grze artystki można z uniesieniem zawołać: przyszła, grała i zwyciężyła na całej linii. W pełnej mierze można to samo powiedzieć o trzecim występie w niedzielę, jako Małgorzaty Gauthier w Dumasowym dramacie „Dama kameliowa“. Jej Małgorzata Ganthier jest kreacyą, którą, co się tyczy pojęcia i wykonania, zaliczyć należy do najlepszych i w Pradze nie widzianych. Takiej Małgorzaty ani w grze Sary Bernhardt, ani Wolter, ani też domorosłych artystek czeskich nie widziano. Publiczność nie wychodziła z zachwytu, a oklaskom, wywoływaniom i kwiatom nie było końca. Armanda grał p. Sejfert znakomicie, a tegoż ojca odtworzył stary weteran sceny czeskiej Szymanowski, bez zarzutu. Modrzejewska po raz ostatni w niedzielę powtórzyła „Maryę Stuart“. Zobowiązania w Warszawie nie pozwalają artystce dłużej w Pradze pozostać.

Pogrzeb w. ks. Olgi Feodorównej, która najprawdopodobniej samobójczą zginęła śmiercią, odbył się onegdaj w Petersburgu. O godz. 2 po południu przywieziono zwłoki z Charkowa. Car wyjechał naprzeciw zwłokom aż do stacyi Fosny; na peronie dworca oczekiwała przybycia pociągu carowa w otoczeniu członków rodziny carskiej, urzędników państwowych i dworskich, generalicyi i rosyjskiego duchowieństwa. Okazały kondukt żałobny ruszył ku katedrze Piotra i Pawła. Za karawanem postępował car pieszo, carowa jechała w zakrytej dworskiej karecie. Wśród nieprzejrzanych tłumów publiczności orszak zwolna postępował, a po godzinie 4 złożono zwłoki w katedrze. Przedwczoraj przed południem nastąpiło poświęcenie i pochowanie zwłok w krypcie kościelnej. Obrządek żałobny trwał przeszło trzy godziny. Para carska, członkowie rodziny panującej, ks. Albert sasko-altenburski, ks. Wilhelm badeński, a oprócz tego najwyżsi cywilni i wojskowi dostojnicy przez cały ten czas znajdowali się w katedrze.

Księżna Olga była niecierpianą przez cara, a w ostatnich czasach rozkazał jej car opuścić Petersburg. Posłuszna rozporządzeniu księżna wyjechała ze stolicy Rosyi i nagle umarła w Charkowie.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Jana Markuzela, wikaryusza obrz. łac. w Białej, stałym nauczycielem religii obrządku łac. w szkole etatowej 6-klasowej męskiej w Białej; stałą nauczycielkę Maryę Ludkiewiczównę w Wrocowie, stałą nauczycielką 3-klasowej szkoły etatowej w Janowie; tymczasowego nauczyciela Józefa Edwarda Welka w Felizienthalu, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Smorzu Dolnem; tymczasowego nauczyciela Franciszka Ziętkiewicza w Filipowicach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Filipowicach; stałego nauczyciela Ludwika Kołodziejczyka w Łobzowie, stałym nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły etatowej w Łobzowie; tymczasowego nauczyciela młodszego Adama Czajkę w Świniarsku, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Świniarsku; tymczasową nauczycielkę Helenę Henochową w Borku Fałęckim, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Borku Fałęckim; stałą nauczycielkę młodszą Monikę Wyrobiszównę w Zakszowie, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Grojcu.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Maurycego hr. Dzieduszyckiego z Jaworowa do Tarnowa; Juliusza Łempickiego z Rohatyna do Nowego Sącza; Józefa Stawskiego z Bóbrki do Żywca; dra Stanisława Nowosieleckiego z Żółkwi do namiestnictwa; dra Józefa Lubicz Pajączkowskiego z Bochni do Bóbrki; dalej koncepistów namiestnictwa: Jana Matkowskiego z Żywca do Rohatyna; Adama Gubattę z Białej do namiestnictwa; Kazimierza Wysockiego z Tarnowa do Jaworowa: w końcu praktykantów konceptowych namiestnictwa: Gwidona Pechnika ze Zbaraża do namiestnictwa; Karola Podlewskiego z Buczacza do Rzeszowa; Stanisława Tebinkę z Myślenic do Doliny; Kazimierza Pohoreckiego z Krosna do Gródka; Bronisława Wiśniewskiego z Pilzna do Turki; dra Filipa Drużbackiego ze Lwowa do Wieliczki; Mieczysława Węclewskiego ze Lwowa do Bochni; Marka Maksymiliana Krynickiego ze Lwowa do Zbaraża; Józefa Olszewskiego ze Lwowa do Żółkwi; Władysława Gawańskiego i Maryana Jagusińskiego ze Lwowa do Myślenic; Zygmunta Rybickiego i Stanisława Biedermana ze Lwowa do Buczacza; Bolesława Burzyńskiego ze Lwowa do Krosna; Kazimierza Spalkego ze Lwowa do Białej; oraz Józefa Niesiołowskiego ze Lwowa do Pilzna.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Jakoba Ossowskiego z Tarnowa do Lwowa i Apolinarego Zaczka z Podwołoczysk do Złoczowa.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 21 kwietnia: Po raz czwarty „Thermidor“, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował H. Jarecki.

We środę 22 kwietnia: Po raz piąty „Thermidor“, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował H. Jarecki.

We czwartek 23 kwietnia: Po raz szósty „Thermidor“, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, tłómaczyła Helena Marfiewicz, muzykę zastosował H. Jarecki.

Sprawy sądowe.

***Wadowice*, 17 kwietnia.**

(*Fałszerstwo mąki kościanej i sztucznych nawozów rolniczych przed kratkami sądowemi*).

Istniejąca w Dąbiu pod Krakowem fabryka mąki kościanej pod firmą Schönberg et Fränkel wyrabia różne rodzaje nawozów sztucznych. Według cennika przedłożonego przez tęż firmę wyrabia ona przedewszystkiem następujące lepsze gatunki nawozów sztucznych, za dobroć których ręczy, a w szczególności gwarantuje ona swoim odbiorcom, że:

1) mąka kościana z kości parowanych ciemna Nr. I ma zawierać 20—22 % kwasu fosforowego nierozpuszczalnego;

2) mąka kościana preparowana z kwasem siarkowym, ciemna oznaczona Nr. II ma zawierać 14—16 % kwasu fosforowego nierozpuszczalnego;

3) mąka kościana z kości parowanych jasna Nr. III ma zawierać 28—30 % kwasu fosforowego nierozpuszczalnego;

4) mąka kościana preparowana z kwasem siarkowym jasna Nr. IV ma zawierać 14—16 % kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego;

5) mąka rogowa oznaczona Nr. V ma zawierać 4—6 % kwasu fosforowego nierozpuszczalnego;

6) mąka ciemna Nr. VI czyli superfosforat z węgla kostnego zawiera tylko 14—16 % kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego:

7) mąka Nr. VII czyli superfosforat amoniakalny ma zawierać 12—13 % kwasu fosforowego łatwo rozpuszczalnego.

Oprócz powyżej wyliczonych gatunków fabryka Schönberga i Fränkla wyrabia dla zwalczenia konkurencyi także inne rodzaje sztucznego nawozu, w cenniku atoli zaleca przedewszystkiem powyższe 7 gatunków jako najkorzystniejsze dla kupujących i przyjmuje gwarancye tylko za gatunki cennikiem objęte.

Mojżesz Landau, kupiec towarów korzennych w Wadowicach utrzymywał z fabryką Schönberga i Fränkla aż do roku 1888 stosunek komisowy, polegający na tem, iż fabryka posyłała mu nawozy sztuczne po cenach fabrycznych, on zaś mógł je sprzedawać nieco drożej, był odpowiedzialnym fabryce za cenę z fabryką umówioną i pobierał pewien mały procent tytułem prowizyi. Później stosunek komisowy ustał a fabryka otwarła Landauowi kredyt, tak iż odtąd zakupuje Landau od fabryki wyrabiane przez nią nawozy sztuczne na własny rachunek.

Według wyciągu z ksiąg handlowych fabryki Schönberg et Fränkel sprowadził obwiniony M. B. Landau w ciągu roku 1888, pięć gatunków mąki kościanej w następujących ilościach: mąki nr. 1 500 klgr., — mąki nr. 2 29.000 klgr. — mąki nr. 3 8000 klgr., — mąki nr. 4 80.200 klgr., — mąki nr. 5 5.500 klgr., — ogółem więc 123.200 klgr.

Jak z powyższego rachunku się okazuje, największy pokup miała mąka nr. 4, tj. mąka kościana, preparowana kwasem siarkowym, jasna, mająca zawierać, wedle fabrycznej gwarancyi, 14—16 % kwasu fosforowego, łatwo rozpuszczalnego.

Z zeznań fabrykantów i spólników rzeczonej firmy Beinisza Schönberga i Mendla Fränkla wynika, że worki, zawierające mąkę kościaną, przed wysłaniem ich z fabryki plombowano, a to w tym celu, aby nabywcy mieli gwarancyę i co do wagi każdego worka i co do procentów, gwarantowanych przez fabrykę składników chemicznych.

Karol Hosz, właściciel dóbr w Wilamowicach pobierał od obwinionego M. B. Landaua w latach 1886 i 1887 mąkę kościaną po cenie 7 złr. 80 ct. za 100 klgr. Plomb na workach nigdy nie widział. W jesieni 1888 r. wziął Karol Hosz od M. B. Landaua 70 worów po 100 klgr. mąki nr. 4 po cenie 7 złr. 75 ct. Gdy ostatnią partyę tej mąki przywieziono, spostrzegł p. Hosz, że plomby są poodrywane i innym sznurkiem do oryginalnego sznura przywiązane. Karol Hosz wziął z owej mąki próbki do flaszek i opieczętował je przy świadkach, poczem pole kośćmi obsiał, lecz mimo to zbiory miał liche, z czego wnosi, że owe kości polu zaszkodziły. Karol Hosz wymawiał następnie M. B. Landauowi, że kości są fałszowane, ale Landau zapewniał go, iż mąki nie sfałszował. Karol Hosz, nie zadowalniając się temi zapewnieniami Landaua, zaczął tę rzecz bliżej śledzić i dowiedział się od robotników, którzy u M. B. Landaua byli zatrudnieni, że obwiniony M. B. Landau do mąki kościanej, z fabryki sprowadzanej, jakiś jasny proszek dosypywał, a on sam (Hosz) oglądając bliżej tę mąkę, powziął podejrzenie, że takowa co najmniej 1/3 część gipsu mieści. Owi wyrobnicy opowiadali Hoszowi, że ów jasny proszek rozmaicie dosypywali, że jeżeli mąka więcej odchodziła, to więcej proszku dosypywano, a jak mniej, to mniej. Karol Hosz dał przeto adwokatowi drowi Iwańskiemu polecenie, aby wniósł jego imieniem skargę karną na Landaua, a Landau dowiedziawszy się o tem, prosił Hosza usilnie, aby go nie skarżył. Hosz przesłał następnie część mąki od Landaua zakupionej, pocztą p. Trochanowskiemu, profesorowi szkoły rolniczej w Czernichowie do analizy, a w czasie, gdy Hosz z profesorem Trochanowskim o analizę się układał, Landau był u Hosza kilka razy z prośbą, aby doniesienia karnego nie robił, „że on tego więcej nie zrobi i że do tego tylko przez swojego szwagra namówiony został.“ Hosz obiecał, że doniesienia nie zrobi, atoli strącił z ceny kupna za zezwoleniem obwinionego kwotę 150 złr., przypuszczał bowiem, że Landau 1/3 część gipsu dosypał. Na prośbę Landaua napisał więc Hosz list do dra Iwańskiego, w którym prosił go, aby skargi karnej nie wnosił.

Tak stała sprawa aż do końca roku 1889. Dopiero gdy niejaki Franciszek Faber w październiku 1889 r. do prokuratoryi państwa w Wadowicach doniósł, że M. B Landau mąkę gipsem fałszuje, i że jego także oszukał — zarządzono dochodzenie karne, w toku którego sąd śledczy także o oszustwie na szkodę Karola Hosza popełnionem się dowiedział i profesorowi Trochanowskiemu uskutecznienie analizy urzędownie polecił.

Przesłuchani w toku śledztwa wyrobnicy, którzy w ciągu roku 1888 przy fałszowaniu mąki u M. B Landaua byli zatrudnieni, stwierdzają jego winę najzupełniej

W szczególności zeznaje Baltazar Balon, że w jesieni 1888 r., kiedy Mojżesz Baruch Landau sprowadził koleją wagon mąki kościanej, kazał mąkę tę do magazynu zanieść, plomby poodrzynać, worki otworzyć, mąkę z nich wysypać i do każdych czterech lub pięciu worków mąki dosypać jeden korzec proszku podobnego do gipsu, tą mieszaniną worki wypełniać, plomby od oryginalnych worków odcięte do nowego worka sznurkiem przywiązywać, poczem tak sfałszowaną mąkę jako niby oryginalną sprzedawał. Baltazar Balon pracował w ten sposób przy 2 wagonach mąki, z których każdy zawierał 100 worków po 100 kilo. Świadek ten stwierdza, że do 200 worów mąki dosypano 40 worów owego proszku podobnego do gipsu i że właśnie Karol Hosz część tej sfałszowanej mąki kościanej nabył. Co się tyczy owego proszku, do fałszowania mąki użytego, świadek ten stwierdza że M. B. Landau sprowadził 150 worów takowego. Za robotę przy fałszowaniu mąki płacił M B. Landau po 4 ct. od worka. Robotą tą byli najemnicy zajęci najczęściej w nocy przy świetle i przy zamkniętych drzwiach Wedle zeznań Balona M. B. Landau spotrzebował wszystkie 150 worków gipsu i w ogóle cała ilość mąki kościanej jasnej, którą M. B. Landau od Fränkla i Schönberga w jesieni 1888 r. sprowadził, została gipsem sfałszowaną

(C. d. n.)

Wyrok.

W sobotę 18 b m. o godzinie 6 wieczorem ogłoszony został wyrok trybunału, mocą którego obwiniony Mojżesz Baruch Landau uznany został winnym zbrodni oszustwa z §§ 197, 199 a i 200 kod. kar., popełnionej przez to,

1) że w latach 1888, 1889 i później, mąkę kościaną z gipsem mięszał i tak fałszowany towar w ogromnej ilości za prawdziwy fabrykat sprzedawał, posługując się przy tem podstępną manipulacyą taką, że fałszowaną mąkę do oryginalnych worków fabrycznych wsypywał, i oderzniętą poprzednio plombę do tych, fałszowaną mąką napełnionych worków przywiązywał,

2) że w toku śledztwa starał się nakłonić świadków i znawców do złożenia fałszywego świadectwa przed sądem.

Za tę zbrodnię skazany został M. B. Landau na karę więzienia przez pięć miesięcy obostrzonego jednym postem tygodniowo, oraz na zwrot kosztów sądowych i odszkodowania poszkodowanym.

Obwiniony M. B. Landau zastrzegł sobie wniesienie zażalenia od wyroku.

(Równocześnie dowiadujemy się z innego źródła, że obwiniony Krumholz skazany został na 1 miesiąc więzienia. *Przyp. Red.*)

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów ozimych. Ze wszystkich krajów europejskich nadchodzą bardzo smutne wiadomości o stanie oziminy, szczególnie zaś żyta, po części jednak i pszenicy, oraz koniczyny i rzepaku. W krajach południowych spowodowały tę klęskę niezwykłe mrozy w zimie, w środkowej zaś Europie i u nas zbyt wielkie śniegi i odnowione mrozy w marcu i w pierwszych dniach kwietnia. Francya ofiarowała miliony na zapomogi dla poszkodowanych rolników, inne rządy pospieszą zapewne także z obmyśleniem pewnych ulg, należałoby zatem postarać się wcześnie i u nas o opust podatków z tych przynajmniej przestrzeni, które nie mogą już dać czystego dochodu, lub też ponownie obsiane być muszą.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 20 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·8 mm	743·5 mm	745·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+3°,6	+3°,2	+9°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 3	NW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	87 %	90 %	71 %
Stan nieba = pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Chwilami deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy.“

(*Telegramy własne „Nowej Reformy“.*)

Lwów, 20 kwietnia. Przy otwarciu ofert na pożyczkę krajową w kwocie półtora miliona złr. okazało się, że Bank krajowy w spółce z Bankiem kredytowym i lwowską Kasą oszczędności ofiarowały 90 złr. 5 ct. za 100.

Ofert było dwie. Druga Banku hipotecznego była niższa od poprzedniej.

Wiedeń, 20 kwietnia. Z powodu stanowiska, zajętego w kwestyi adresowej przez lewicę liberalną mnożą się zawikłania. Młodoczesi, którzy chcieli w komisyi adresowej wnieść projekt własny, jako wniosek mniejszości i potrzebowali w tym celu 3 głosów, podczas gdy własnych mieli tylko dwa, nawiązali rokowania z niemieckiem stronnictwem narodowem (Steinwendera), ofiarując się ustąpić im jeden mandat w komisyach, złożonych z 24 członków, gdy liczba ich podniesioną będzie do 25, na co stronnictwo narodowo-niemieckie się godziło. Gdy jednak Młodoczesi w zamian za to zażądali o jeden mandat więcej w komisyi adresowej, gdzie posiadają tylko dwa, — stronnictwo narodowo-niemieckie na warunek ten się nie zgodziło.

Ponieważ Młodoczesi wśród takich okoliczności nie będą mogli w komisyi własnego zgłosić adresu do tronu, zaś lewica liberalna, — wobec oświadczenia Hohenwarta, iż klub jego głosować będzie za projektem Koła polskiego, — wnieść będzie musiała samoistny projekt adresowy, więc prawdopodobnie będą musieli Młodoczesi popierać projekt Koła polskiego.

W taki sposób kwestya adresowa skupiłaby i przywróciła dawną większość, złożoną z Koła polskiego, klubu ruskiego, klubu Hohenwarta z klubem morawskim i „klubem czeskim“ (obecnie młodoczeskim).

Wiedeń, 20 kwietnia Cesarz przyjmował dzisiaj prezydyum Izby poselskiej, przyczem oświadczył swe zadowolenie, że prezydyum w tym składzie wybrane zostało. Następnie w myśl mowy tronowej zauważył cesarz, że Rada państwa ma obfity materyał spraw do załatwienia i wyraził swą radość, że widoki zbiorów tegorocznych są pomyślne, gdyż pogoda sprzyja zasiewom.

Wiedeń, 20 kwietnia. Donoszą z Bułgaryi, że stan oblężenia istnieje tamże *de facto*. Wszyscy obcy poddani i podróżni podlegają surowej kontroli policyjnej. Stambułow wyjeżdża z domu tylko pod osłoną licznego konwoju żandarmskiego.

Praga, 20 kwietnia. Stowarzyszenie akademickie za przekroczenie ustawy w oświadczeniu się w niedotyczącej uniwersytetu sprawie berzobocia, zostało rozwiązane.

Berlin, 20 kwietnia. *Germania* otrzymała z Madrytu wiadomość, że Padlewski wylądował d. 5 marca w Buenos-Ayres.

Hamburg, 20 kwietnia. Donoszą tutaj z Nowego Jorku, że codziennie partye wychodźców, niemających odpowiednich środków utrzymania, odsyłane bywają z powrotem do Europy, rząd bowiem Stanów Zjednoczonych polecił jak najsurowiej dopilnowywać wykonania nowych przepisów o wychodźcach.

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 20 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Coronini z towarzyszami przedłożyli wniosek o ustanowienie trybunału dla sprawdzenia wyborów w razach wątpliwości i zakwestyonowania wyboru.

P. Wrabetz z towarzyszami postanowił wniosek, dążący do zmiany ustawy konkursowej i domagający się odpowiedniego zaostrzenia dotyczącej ustawy.

P. Tausche z towarzyszami postawili wniosek, domagający się zmiany pewnych przepisów ustawy o zarazie pyskowej i racicowej.

P. Herbst i towarzysze postawili wniosek w sprawie myta od mostów na drogach skarbowych.

P. Plener z towarzyszami przedłożyli wniosek, żądający zaprowadzenia bezpośredniego głosowania przy wyborach z małej własności, przyczem miejscem wyboru miałaby być siedziba sądu powiatowego, i te gminy, które liczą więcej, aniżeli tysiąc mieszkańców.

P. Derschatta i towarzysze postawili wniosek, tyczący się zmian w ustawie taks wojskowych w tym kierunku, aby najniższą klasę taryfową podnieść a wyższe klasy silniej opodatkować.

P. Jaques z towarzyszami interpelował w sprawie przyznania urzędnikom całej pensyi już w 35 roku służby.

Minister skarbu przedłożył projekt do ustawy w sprawie zawarcia umowy z rządem węgierskim, a upoważniającej do bicia większej ilości monety zdawkowej z miedzi. Bitoby za jeden milion złr. więcej.

Taki sam projekt został przedłożony Izbie poselskiej w Budapeszcie. Węgry miałyby bić tylko monetę centową.

Wiedeń, 20 kwietnia. W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej wybrano komisyę adresową z 36 członków; w jej skład wchodzą między innymi prezes Koła polskiego p. Jaworski i prezes zjednoczonej lewicy p. Plener; prezes klubu konserwatywnego p. Hohenwarth zrzekł się wyboru już dawniej.

Wnioski p. Schwaba w zakresie działania Izby obrachunkowej, Winterhollera o ulgach podatkowych od domów, przeznaczonych dla robotników i p. Czecza o rewizyi ustawy o zarazach bydła odesłano do odpowiednich komisyj.

Wniosek Pernerstorfera o zniesienie rozporządzeń wyjątkowych dla Wiednia, Korneuburga i Wiener Neustadt został przydzielony komisyi z 18 członków, a obrady tej komisyi uznano za jawne.

Wniosek Brennera o ustanowienie stałej komisyi rolniczej z 36 członków został uchwalony, a posiedzenia komisyi równie uznano za jawne.

Wiedeń. 20 kwietnia. Cesarz przyjmował dziś na audyencyi prezydyum Izby poselskiej, pp. Smolkę, Chlumecky'ego i Kathreina.

Paryż, 20 kwietnia. Anarchiści rozrzucili wczoraj w koszarach i fortach 50.000 egzemplarzy odezwy, wzywającej do odmówienia posłuszeństwa w d. 1 maja.

Paryż, 20 kwietnia. Przy wczorajszych wyborach deputowanych w Morlaix wybrano jednego republikanina. W Tours i Leblanc odbędą się wybory ściślejsze.

Londyn, 20 kwietnia. Wczoraj odbył się meting w Irishtown. Wzięło w nim udział około 10.000 osób. Parnell oświadczył, że wskutek bilu o zakupnie ziemi czynsze spadną o 40 procent; ganił stronników Mac Cartha, ponieważ popierali starania jego, aby uchwałę o bilu odroczyć.

Londyn, 20 kwietnia. Doniesienie z Petersburga do *Timesa* zaprzecza z wszelką stanowczością wiadomości o samobójstwie w. ks. Olgi, oraz o wydaleniu wielkiego księcia Michała na pięć lat z Rosyi.

Portsmuth, 20 kwietnia. Żołnierze 34 bateryi uskarżając się na przeciążenie w służbie, odmówili w sobotę wystąpienia w paradzie. Pułkownik po długich namowach skłonił ich w końcu do wzięcia udziału w paradzie. Starsi żołnierze zostali uwięzieni i oddani sądowi wojennemu.

Bradfort, 20 kwietnia. Wczoraj odbył się tutaj meeting związku robotników. Wzięło w nim także udział około sto tysięcy socyalistów. Uchwalono, aby nie przedsiębrać żadnych kroków gwałtownych, lecz posługiwać się środkami ustawą dozwolonemi. Uchwalono jednogłośnie rezolucyę przeciwko postępowaniu władz. Zgromadzenie rozeszło się spokojnie.

Konstantynopol, 20 kwietnia. Na podstawie wiadomości półurzędowych o rokowaniach między Austro-Węgrami a Turcyą w celu zawarcia traktatu cłowo-handlowego pewnem jest, że delegaci austro-węgierscy przedłożyli ostatnie warunki, od których przyjęcia zależy zgoda na cztery główne punkta traktatu; delegaci tureccy jednak trwają przy swoich dawniejszych warunkach i żądaniach. Co do innych sześciu punktów, które w komisyi zgodnie załatwiono, nie ma jeszcze przyzwolenia rady ministeryalnej. Minister spraw zagranicznych Said-pasza zajęty jest ułożeniem sprawozdania, które radzie ministrów ma być przedłożone.

Ateny, 20 kwietnia. Dzisiejsze dzienniki przyniosły wiadomość o rozruchach na wyspie Korfu. Przeciw żydom objawia się wielkie rozgoryczenie, a pochodzi stąd, że w dzielnicy żydowskiej znaleziono zwłoki zamordowanej dziewczyny. Wysłano posiłki wojskowe na wyspę.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 20 kwietnia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	45
Zjednoczony dług w srebrze	92	50
Austryacka renta złota	110	70
5 % austryacka renta (marcowa)	101	75
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	300	—
Londyn	116	30
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	22½
Dukaty austryackie	5	49
Banknoty banku niemiec. za 100 m	57	—

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

LUDWIK HALSKI, handel żelaza, w Krakowie poleca **ławki, stoły i krzesła ogrodowe składane**, noże, scyzoryki itp. towary angielskie, **wyroby z alpaki, Selekty i chińskiego srebra, samowary rosyjskie**, oraz wszelkie **naczynia kuchenne.** 943 6 11

Podziękowanie.

Poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć Wielmożnemu **Drowi Fränklowi** podziękowanie za pełną poświęcenia i niebywałej troskliwości opiekę i pomoc w naszem podwojnem nieszczęściu, powróciwszy bowiem z pogrzebu naszeg synka w Krakowie zastaliśmy troje naszych dzieci ciężko chorych na dyfteryę i tylko Tobie Szlachetny Mężu możemy zawdzięczyć, że żyją i cieszą się dobrem zdrowiem. — Pan Bóg zesłał nam w Twej osobie pocieszyciela, za co składamy Ci Wielmożny Doktorze, jak również cyrulikowi p. **Zweckenstielowi** serdeczne i staropolskie Bóg zapłać. 1003 1 3

Bochnia, 18 kwietnia 1891 r.

Jan i Marya Romańscy.

Cierpiącym choćby na **wieloletnią astmę** polecam środek niezawodny na sobie i wielu przeze mnie wyratowanych, którzy dziś wolno oddechamy. Ktoby chciał z tego korzystać, zechce swój adres dokładnie podać i przesłać pod adresem **Artur R.** poste. rest. **Brzeżany.** W środku listu ma być marka poczt. na 5 cnt. celem odpowiedzi. Osoby, **niemające** z czego honoraryum załączyć, dostaną informacye **gratis. Mające zaś zechcą przysłać honoraryum** według możności **przekazem pocztowym**, a to pod **adresem** mego szwagra: **E. Malewskiego w Brzeżanach**, gdyż poczta pieniędzy i rekomendacyj do anonimów nie przyjmuje. 987 1

Potrzebny zaraz przy zacnej inteligentnej rodzinie **osobny pokój** dla młodzieńca, ucznia V klasy z całodziennem dobrem utrzymaniem, oraz opieką rodzicielską. Pożądany odpowiedni kolega w domu. Oferty składać proszę w Admin. „N. Reformy" pod lit. **L.** 1002 1 3

Ekonom żonaty, w sile wieku, który administrował większym majątkiem, z 16-letnią praktyką popartą chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W. W.** poste rest. **Przemyśl.**

Rutynowany magister farmacyi

biegły receptaryusz. dobrze polecony, poszukuje umieszczenia pod lit. **D. W.** poste restante **Dynów.** 1008 1 3

Kuchmistrz i cukiernik

poszukuje posady w hotelu lub w domu obywatelskim.

1014 1 3 **Jan Garan, Gorlice.**

Uzdolniony subjekt

z handlu korzennego, z wielu stron bardzo dobrze polecony życzy sobie **zmienić obecną posadę.**

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **Józef Matusiak w Biały.** 1015 1 3

Do sprzedania z powodu wyjazdu

2 szafy, piecyk i kuchenka żelazna.

Wiadomość: ulica Floryańska, L. 37 II piętro, od godz. 2—4. 1012 1 3

Eine Norddeutsche der polnischen Sprache unkundig — **sucht Stelle als Bonne auf's Land.** Gef. Offerte bitte unter **L. R. 100** an die Expedition der „N. Reforma". 902 1 3

Organista

kawaler, uzdolniony w swym zawodzie, znający także krawiectwo, wykazać się może świadectwami jak najlepszemi, poszukuje posady. 1016 1 4

Wiadomość pod **L. 1016** w Admin. „N. Reformy"

Biuro wywiadowcze

Wład. Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje 859 83 0

dzierżaw

do 400 morgów i

majątków

od 30—50.000 złr.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca

Moje leczenie wodą, napisał *ksiądz Sebastyan Kneipp*, przetłumaczył J. A. Łukaszkiewicz. Cena broszur. złr. 1.56, opraw. złr. 1.92.

Tak żyć potrzeba. Wskazówki i rady dla zdrowych i chorych, napisał *ksiądz Sebastyan Kneipp*, przetłumaczył J. A. Łukaszkiewicz. Cena broszur. złr. 1.52, opraw. złr. 1.92.

O konstytucyi 3-go Maja w setną rocznicę jej nadania, napisał *Dr. Ludwik Finkel.* Cena 20 ct. 949 2 3

J. R. Goniakowski

Magazyn i Pracownia

sukien i konfekcyj damskich

w Krakowie

przyjmuje wszelkie zamówienia na

suknie, amazonki, okrycia, płaszcze i żakiety

wykonując je jak najstaranniej, w najkrótszym czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.

Płaszcze i żakiety

odrabiane bywają przez zdolnych **krawców męskich.** 983 2 25

Goździki gwiaździste z Klattau.

W kraju i zagranicą znana osobliwość ogrodów **goździki gwiaździste z Klattau**, odznaczające się wielkim, pięknym i bogato upstrzonym kwiatem, które się łatwo przyjmują, powinny się znajdować w każdym ogrodzie i na oknie. Tylko silne, tegoroczne, pewnie kwitnące kwiaty polecam. 100 gatunków złr. 18, 50 gatunków złr. 9.50, 25 gat. złr. 5, 12 gat. złr. 2.50. **Ogrodowe goździki** 100 sztuk 6 złr., 50 sztuk złr. 3.50. Następnie bogaty wybór renomowanych **wspaniałych róż**, jak również wszelkiego rodzaju **pelargonie, fuchsye, georginie** itp.

Katalogi na żądanie gratis.

Józef Walter.

887 3 10 specyalny chodowca goździków.

Restauracya

na tegoroczny sezon **w Szczawnicy** jest **do wynajęcia.** Bliższych szczegółów udziela **Dr Kołączkowski w Nowym Sączu.** 969 2 6

Najnowsze wydawnictwa

Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

O. Leixner'a

WIEK XIX

obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznemi illustracyami, opracował według oryginału

Fr. Rawita (Gawroński),

pod kierunkiem redakcyi „Tygodnika illustrowanego".

Wiek XIX wyjdzie z druku w ozdobnem wydaniu objętości **60 arkuszy** większej ósemki, w 12 zeszytach w odstępach miesięcznych; **zeszyt pierwszy już wyszedł.** Cena zeszytu wynosi **70 cnt.**, z przesyłką **84 cnt.**

Cena całego dzieła w dwóch tomach **8 złr. 40 centów.**

Stanisława Witkiewicza

NA PRZEŁĘCZY

wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione 135 drzeworytami w tekscie, **5 złr. 60 ct.**, w ozdobnej oprawie ze złoconemi brzegami **7 złr. 70 cnt.**

Główny skład 1000 1 3

w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Nakładem księgarni

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

wyszła z druku książka p. t.

Dzień 3 Maja 1791 r.

Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3-go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały, i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie.** Wydał ją przed stu laty **ks. Fr. Siarczyński**, który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej**, oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **Ustawy rządowej.** 1017 1 6

Dziełko to w 8ze obejmuje 187 str. — Cena 75 cnt.

Rękawiczki glacé i duńskie

damskie i męskie

w najlepszym gatunku, z fabryki J. E. Zachariasa,

poleca **handel**

EUG. SMIDOWICZA

w Krakowie, Sukiennice, L. 29. 874 4 6

Firma Lux Dr. Borkowski

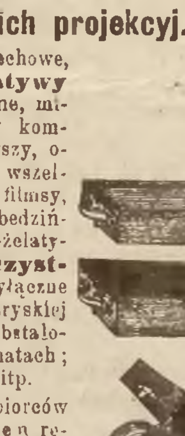
Fabryka i jedyny skład w kraju aparatów, przyborów, materyałów i wszelkich potrzeb

do fotografii

naukowej, zawodowej i amatorskiej i wszelkich projekcyj.



Kamery salonowe, podróżne, miechowe, ręczne, kieszonkowe, detektywne itp; **statywy** słupowe i składane; aparata błyskawiczne, migawkowe, dzienne i magnowe, garnitury kompletne amatorskie już od 12 złr. począwszy, obejmujące aparat, objektyw i laboratoryum wszelkie zapasy materyałów, zawierające; płyty filmsy, klisze, **papiery** albuminowe, aristo, Libedzińskiego, wszelkie platynowe, solne, bromo-żelatynowe, emulzyjne, **chemikalia najczystsze a zarazem najtańsze.** Wyłączne zastępstwo patentowanych specyalności paryskiej firmy M. P. Mercier. Kartony z firmą obstalowującego we wszelkich rodzajach i formatach; potrzeby do retuszu, warsztaty naprawy itp.



Nauka fotografii dla pp. Amatorów-odbiorców bezpłatnie, także listownie, z poręczeniem rezultatu; po jednej lekcyi poręczam każdemu poprawność zdjęć. Laboratoryum amatorskie otwarte od 8 rano do 9 wieczór: wykończanie zupełne prac amatorskich, powiększanie fotografij w wszelkich manierach, światłodruk itp. Cenniki amatorskie ilustrowane na żądanie bezpłatnie, fotografie próbne za przysłaniem 25 centów. **Osobny dział i cenniki dla pp. fotografów zawodowych.** — Zakupno lub wymiana odpadów i nieużytków, zawierających srebro, platynę lub złoto. **Ceny niższe od wszelkich konkurencyjnych — nawet od zagranicznych** — wobec charakteru hurtownego przedsiębiorstwa. 9 6 3 0

C. k. uprz. **CARBOLINEUM AVENARIUS** C. k. uprz.

najtańsza powłoka dla wszelkich przedmiotów z drzewa, koloru orzechowo-brunatnego. **Ochrona** przed gniciem, grzybem i butwieniem.

&

ANTI-SEPTICUM SCHRANZHOFER'A

Jedyny bezwonny środek desynfekcyjny. Chemicznie czysty, znakomity środek przeciw zarazie u bydła i do przemywania ran.

pierwsza austr. Fabryka Carbolineum

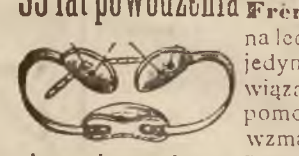
Wien, 433 4 16

III., Hauptstrasse, 84.

Prospekta, świadectwa, przepisy użycia i próbki gratis i franco.

---

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów **MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*. Ul. de l'Arbre-Sec, 46. w PARYŻU, na leczenie radykalne **RUPTUR.** Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie **MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje w prędkim czasie uleczenie zupełne. — POJEDYŃCZE franków 30. PODWÓJNE franków 50 wraz z informacyą. 387 5 0

BAYERA

salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia

odgniotków i wszelkich naroślí skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser", Wien, I., Wohlzeile. 13, Hugo Bayer, aptekarz.** 1432 11 20

Za złr. 3.50 można się uszczęśliwić przez udział w przedsięwzięciu przez państwo zagwarantowanem. Szczegóły i prospekta rozsyła gratis

Samuel Heckscher senr.,

Interes bankowy, Hamburg. 924 5 5

Asystent farmacyi

znajdzie umieszczenie 988 2 3 **w składzie aptecznym Jakóba Wiśniewskiego w Krakowie.**

Pomocnik

z handlu galanteryjnego lub towarów mięszanych, znajdzie miejsce w handlu **Wilhelminy Zabierowskiej w Jaśle.** 942 4 4

Od lat 44 chlubnie znane.

Przeszło milion podziękowań za uzdrowienie i utrzymanie zdrowia. — 76 razy odznaczone przez casarzy, królów i książąt.

Pierwsze jedynie prawdziwie usuwające flegmę

Jana Hoffa słodowe cukierki piersiowe

są opakowane w niebieski papier, skuteczne są przeciw kaszlowi, chrypce, chorobom piersiowym i organów oddechowych.

JAN HOFF, c. i k. nadworny dostawca,

Wiedeń, Graben, Bräunestrasse, 8.

Jana Hoffa słodowy ekstrakt piwa zdrowia,

skuteczny jest w chorobach chronicznych jako środek uśmierzający i podtrzymujący zdrowie dla suchotników, cierpiących na piersi, żołądek, na słabości płucne, a także przy powrocie do zdrowia po ciężkich chorobach. Niedościgniony, niezrównany i najlepszy środek w słabościach kobiecych, przy wycieńczeniu, niedokrwistości i przy skrofułach. Te pierwsze jedyne usuwające flegmę i przynoszące ulgę słodowe preparaty Jana Hoffa zostały w ciągu 43 lat istnienia 76 razy wyszczególnione.

Jana Hoffa skoncentr. ekstrakt słodowy służy jako środek w cierpieniach płuc, astmie, szyi i gardła, kokluszu, kaszlu, chrypce, chron. katarach i skrofułach, dla osób, nielubiących piwa.

Jedyny środek dla dziecie.

Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia

przynosząca ulgę i wzmacniająca organizm.

Pomaga w niedokrwistości, osłabieniu, wycieńczeniu i nerwowości, w braku snu i apetytu.

Uwaga i ostrzeżenie. Na wszystkich etykietach prawdziwych słodowych preparatach Jana Hoffa, winna się znajdować marka ochronna (podobizna wynalazcy Jana Hoffa), jeżeli takowej nie ma, należy zwrócić fabrykat jako fałszywy i bez wartości.

Od lat 44 chlubnie znane.

Przeszło milion podziękowań za uzdrowienie i utrzymanie zdrowia. — 76 razy odznaczone przez cesarzy, królów i książąt. 544 1 12

Składy w Krakowie: w aptekach: Konstantego Wiśniewskiego, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, W. Redyka A. Siedleckiego, E. Stokmara; J. Wiśniewskiego: drogu ra; w handlach korzennych: Jana Janigi, Edwards Fuchsa, Stanisława Feintucha.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu L. Czyńskiemu

właścicielowi parowej fabryki pierników i sucharków w Jarosławiu.

Nie mogłem uwierzyć, że na mój katar żołądka, na który porady szukałem bezskutecznie u największych powag lekarskich, znajdę skuteczny środek w pańskim pierniku hygienicznym, dlatego dłuższy czas opierałem się namowom pańskiego zastępcy (p. K. Domoin) we Lwowie, bo do tej kuracyi nie miałem zaufania. Dzisiaj jednakże żałuję, że pierwej nie nabrałem zaufania do pańskiego **znakomitego piernika hygienicznego**, który po krótkim przeciągu czasu przyniósł **wielką ulgę** w mych cierpieniach i wzmocnił mój osłabiony żołądek.

Czuję się w obowiązku polecać moim znajomym pański **nieoceniony piernik hygieniczny, jako jedyny środek** na dolegliwości żołądka, a za dobrodziejstwo uleczenia podziękować Panu w inseracie. Czynię to z wdzięczności, a zarazem składam podziękowanie pańskiemu zastępcy, który mnie namówił do użycia tego piernika hygienicznego. Z szacunkiem

Mieczysław Janiszewski.

wł. realności w Dzurkowie o. p. Obertyn.

32-krotnie promiowana 947 3 13

parowa fabryka pierników i sucharków L. Czyńskiego w Jarosławiu

na liczne zapytania donosi że **piernik hygieniczny**, który okazuje się tak skutecznym w dolegliwościach leniwego trawienia, jak katar żołądka, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie, wzdęcia, kongestye, obstrukcye, hemoroidy itp., jest do nabycia po 20 cnt. za sztukę (z opisem użycia) nietylko **w składach fabryki** we Lwowie Krakowie, Przemyślu i Jarosławiu, ale po **wszystkich znaczniejszych handlach korzennych**, gdzie odnośna tablica jest umieszczona.

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień**, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męzką.** Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę **w kopercie** franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig**, Neumarkt 34, w Niemczech).

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.** 209 34 36

Roman Silberbach

w Krakowie

poleca swój **SKŁAD**

Portland cementu, wapna hydraulicznego kufsteinskiego, gipsu murarskiego i rzeźbiarskiego, cegły i glinki ogniotrwałej, rur steingutowych, łupku angielskiego, francuskiego i szląskiego, papy dachowej ogniotrwałej. płyt izolacyjnych, smoły gazowej, posadzek cementowych i steingutowych, oraz **wszelkich materyałów budowlanych.** 984 3 25

Wykonuje również **pokrycia dachowe łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, dachówką żłobioną i zwyczajną. papą** czyli **tekturą ogniotrwałą.**

Fabryka wyrobów betonowych.

Papę dachową

najlepszej jakości, po cenach znacznie zniżonych, poleca 687 6 10

Skład materyałów budowlanych

Wiktora Lublinera

w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

granaty, ametysty, topazy, moldawity, malachity itp.

Czeska agencya 827 9 120

Ferdynanda Hofmanna, ul. Grodzka, 26.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 centów.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 853 7 90

Handel do sprzedania

w Budapeszcie

od lat 16 trudniący się przeważnie wysyłkami do kraju towarów i produktów węgierskich, oraz i południowych, jedynie z powodu słabości i stosunków familijnych zamierza oddać tenże w ręce rodaka. Obrót roczny około 60.000 złr.

Kapitał konieczny 8—12 000 złr.

Bliższych szczegółów udziela **T. Gurowicz, Királyutcza, 31.** 941 2 3

Panna

30-letnia, obecnie gospodyni we dworze, poszukuje posady przy gospodarstwie wiejskiem, na którem zna się bardzo dobrze. 903 4 4

Adres: **M. W.** poste rest. **Zakliczyn.**

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek po **6 złr. 50 ct.** poleca

J. Bulsiewicz,

661 6 10 **Skład nasion w Bochni.**



Ogniotrwałe

65 75 żelazne 25

KASETKI

do przyszrubowania, oraz używane i nowe ogniotrwałe

KASY



najtaniej u

S. Berger

Wien, Bräunerstrasse 10.

Poszukuje się do kupna

majątku ziemskiego

w zachodniej Galicyi, z obszernym, suchym domem mieszkalnym, półparterowym lub piętrowym; w cenie 30—70.000 złr., z inwentarzem lub bez. 805 6 0

Wiadomość w kancelaryi Wgo **Dra Jana Szaflarskiego, adwokata, w Krakowie, Mały Rynek, L. 1.**

Mieszkanie

na I piętrze

w domu przy **ulicy Krupniczej, L. 13,** składające się z 9 pokoi, 2 przedpokoi, z kuchni zwykłej i kredensowej, piwnic i strychu, **do wynajęcia od 1 lipca b. r.** 964 3 3

Pończochy, Pończoszki, Skarpetki, Kaftaniki

otrzymał w wielkim wyborze

i poleca 476 2 0

Kazimierz Niesiołowski

Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.

Ceny bardzo niskie.

Fachowiec w zawodzie budownictwa

z długoletnią praktyką, podjąłby się wykonania budowli lub częściowych robót na własną rękę, lub też prowadzenia budowy za umówionem wynagrodzeniem i poleca się w tym celu panom przedsiębiorcom, lub publiczności, mającej zamiar przeprowadzenia znaczniejszych budowli. Za sumienne wykonanie kaucyę złożyć może.

Łaskawe listy uprasza adresować: **353** poste restante **Rymanów.** 809 3 3

GILZY

mechaniczne (nieklejone) z fabryki „OŻARÓW"

powszechnie uznane za najlepsze, poleca hande

Eug. SMIDOWICZA

w Krakowie, Sukiennice, L. 29,

za 1000 sztuk 1 złr. 30 ct.

Zamówienia odwrotnie. 793 10 15

Wychowawczyni, Polka, z rodziny dobrej, z poleceniami i świadectwemi bardzo chlubnemi, uzdolniona zupełnie do prowadzenia i wychowywania dzieci, do zupełnego zajęcia się niemi, przytem może zająć się domowem gospodarstwem, wyręczać lub do towarzystwa osoby starszej lub chorej, poszukuje natychmiastowego umieszczenia pod **M. A.** poste restante **Kraków.** 990 2 3

Willa

na półwsiu Zwierzyniec, pod **pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.**

Bliższa wiadomość **w Głównym Rynku, L. 37, III piętro,** między godziną 3 a 5 popołudniu. 986 2 5

Zarząd dóbr Przyłęk poczta Kolbuszowa sprzedaje świeże i pewne **nasienie sosny pospolitej** po cenie **2 złr. 40 c. za 1 kilo.** Przy zamówieniu 4 kilo nie liczy się opakowania. 814 16 0

Bicykel

w dobrym stanie **do sprzedania.** Wysokość 44 cale. — Wiadomość pod literami **A. E.** poste restante **Chabówka.** 968 3 3

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.**, damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskuteczenia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 841 7 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.